



Podziękowania za życzenia noworoczne

Wszystkim osobom oraz organizacjom, które nadesłały pod moim adresem życzenia noworoczne, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom, które złożyły lub nadesłały pod adresem Rady Państwa i moim osobistym życzenia noworoczne, składam tą drogą w imieniu Rady Państwa i własnym serdeczne podziękowanie

ALEKSANDER
ZAWADZKI

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne i noworoczne: organizacjom, stowarzyszeniom, instytucjom i osobom prywatnym — składam serdeczne podziękowania

JOZEF CYRANKIEWICZ

Watykan cofnął uznanie ambasadorowi rządu emigracyjnego

RZYM (PAP)

Dotychczasowy ambasador przy Watykanie emigracyjnego rządu polskiego, Kazimierz Papee został skreślony z listy dyplomatów, mających złożyć papieżowi Janowi XXIII nowe listy uwierzytelniające.

Z okazji Nowego Roku

Depesza Woroszyłowa do de Gaulle'a

MOSKWA (PAP)

W depeszy gratulacyjnej przesłanej w Nowy Rok de Gaulle'owi z okazji objęcia przez niego stanowiska prezydenta Francji, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Woroszyłow wyraża nadzieję, że „de Gaulle wniesie na tym stanowisku wkład godny Francji i wielkiego dzieła pokoju między narodami”.

Woroszyłow podkreśla następnie w swej depeszy niebezpieczeństwo charakteryzujące obecną sytuację międzynarodową i zwraca uwagę, że na przestrzeni jednego pokolenia Francja i Związek Radziecki dwukrotnie odpięły agresję wspólnego nieprzyjaciela, którym jest militarystyczny Niemiec. Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR zwraca przy tym uwagę, iż obecną sytuację w Niemczech Zachodnich przypomina pod wieloma względami tę, jaką poprzedzała druga wojna światowa. „Żywotne interesy Francji i ZSRR — oświadcza Kliment Woroszyłow — wymagają, aby nie dopuścić do wciągnięcia narodów w nową wojnę, jeszcze bardziej niszczącą”.

Ponad 200 bali i zabaw noworocznych odbyło się w stolicy. Na bal sylwestrowy zorganizowany przez Radę Miejską przy KC PZPR w Warszawie przybyli kierownicy partii i rządu, czołowi pracownicy aparatu partyjnego, najlepsi pracownicy warszawskich zakładów pracy wraz z rodzinami.

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjmuje życzenia noworoczne.

CAF - fot Czarnogórski

Z ostatniej chwili

Radziecka rakietą szybuje ku księżycowi

WARSZAWA (PAP)

Agencja TASS podała w piątek wieczorem:

Dziś w ZSRR dokonano wystrzelenia w kierunku Księżyca rakiet kosmicznej. Wielostopniowa rakiet kosmiczna, zgodnie z zadaniem weszła na tor prowadzący w kierunku Księżyca.

Kontynuując lot, rakiet przecięła wschodnią granicę ZSRR, przeszła nad Wyspami Hawajskimi i kontynuuje lot nad Oceanem Spokojnym, oddalając się szybko od Ziemi.

O godzinie 3 min. 10 według czasu moskiewskiego w dniu 3 stycznia rakiet, posuwając się w kierunku Księżyca, przejdzie nad południową częścią Sumatry, znajdując się w odległości ok. 110 tys. km od powierzchni Ziemi. Według przewidywanych danych, uzgodnionych na podstawie bezpośrednich obserwacji, rakiet kosmiczna około godziny 7 w dniu 4 stycznia znajdzie się w pobliżu Księżyca.

Ostatni człon rakiet kosmicznej, wagi 1.462 kg (bez paliwa) wyposażony jest w specjalny pojemnik, wewnątrz którego znajduje się aparatura pomiarowa, dokonująca obserwacji naukowych.

Jak podkreśla agencja TASS, uczeni radzieccy potrafili zbu-

Ze sportu

Hokeiści ZSRR remisują z USA 5:5

NEW YORK (PAP)

10 tys. widzów zgromadziło się na trybunach lodowiska w nowojorskim Madison Square Garden, by zobaczyć pierwszy w Stanach Zjednoczonych występ reprezentacji hokejowej Związku Radzieckiego. Przeciwnikiem jej była reprezentacja USA. Po bardzo żywej grze spotkanie zakończyło się remisem 5:5 (4:2, 0:3, 1:0).

Rewanżowy mecz reprezentacji obu państw rozegrany zostanie 3 bm.

Szwedzcy hokeiści pokonani w Katowicach

W rozegranym na Torkach międzynarodowym spotkaniu hokejowym Górnik Katowice pokonał szwedzką drużynę I. K. Waesters 8:5 (3:1, 2:1, 3:3).

Mecz był ciekawy i obfitywał w wiele emocjonujących zagran. Wespole gości na szczególne uznanie zasługując zdobywcą pierwszej bramki Sjoeborg. W drużynie Górnik natomiast najbardziej podobną się zdobywca 4 bramek Matysiak.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Nadzieja
polskiej
kultury
czytaj str. 3

Rok XV Wydanie A

Poznań, sobota 3 stycznia 1959

Nr 2 (4640)

Pierwszy dzień powszedni NOWEGO ROKU

„STAROLEKA” PRODUKUJE SNOPOWIĄZKI KONNE POZNAŃ (PAP)

Załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych w Starolece przystąpiła 2 bm. do produkcji wielkiej serii — 5 tys. sнопowięzalek konnych. Wszystkie te maszyny wezmą udział już w tegorocznej akcji żniwnej.

Sнопowięzalki konne produkowane będą w znacznych ilościach, zgodnie z zapotrzebowaniem gospodarstw rolnych w całym kraju. Są one sprawne w działaniu, o silnej, a jednocześnie lekkiej konstrukcji. Wydajność dzienna sнопowięzalki o szerokości 151 cm wynosi 3—5 ha.

PONAD 1000 NOWYCH IZB W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP)
2 bm. mieszkańcy stolicy otrzymali od swych budowni-

czych ponad 1000 nowych izb. M. in. 230 mieszkań przekazali robotnicy PBM Muranów przy ul. Franciszkańskiej, a załoga PBM Północ 228 izb w budynkach przy Al. Zjednoczenia, ul. Żeromskiego i na Miłnowie. Ogółem robotnicy tego przedsiębiorstwa wybudowali w roku ubiegłym ponad 2900 izb, przekraczając swe zadania o 242 izby.

Ponadplanowe izby przekazane zostały także na osiedlu Szosa Krakowska, w śródmieściu stolicy — przy ul. Świętokrzyskiej oraz na Bielanych i Żoliborzu.

WIOSNA NA TAŚMACH MONTAŻOWYCH „CHEŁMKA”

KRAKÓW (PAP)

Pierwszy dzień pracy w nowym, 1959 roku, rozpoczęła załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku już pod znakiem wiosny. Z dniem 2 bm. wszystkie warsztaty zakładów rozpoczęły produkcję nowych modeli obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego, przeznaczonego na sezon wiosenny.

Wcześniej niż w latach ubiegłych podjęcie produkcji estetycznych „gdynek” różnego rodzaju modnych sandałów lub „wiatrówek” męskich przez „Chełmek” umożliwił przekazanie ich odbiorcom na początku sezonu wiosennego, a nie — jak to niejednokrotnie dotychczas bywało — w końcu tego sezonu.

PIERWSZE NOWE BUDYNKI MIESZKALNE W ŚWINOUJŚCIU SZCZECIN (PAP)

Znamienna dla całego Pomorza zachodniego uroczystość przeżyli mieszkańcy nadmorskiego uzdrowiska i ośrodka wypoczynkowo-turystycznego — Świnoujścia. Między śródmieściem i dzielnicą wypoczynkową położony został 2 bm. kamień węgielny pod jeden z siedmiu pierwszych budowanych tu po wojnie domów mieszkalnych. Już pod koniec bież. roku gotowych będzie 140 izb.

W pełnym toku są też prace remontowe w kilku pensjonatach, należących do różnych instytucji. Równocześnie „ojcowie” Świnoujścia kierują pracami nad zazielenieniem i uporządkowaniem terenów nadmorskich, ich radiofonizacją, remontem muszli koncertowej i in.

PIERWSZA ROPA Z NOWEGO SZYBU NAFTOWEGO

KROSNO (PAP)

W jednej z najstarszych w podkarpackim zagłębiu naftowym kopalni „Węglówka”, przeżywającej obecnie swoją „drugą młodość”, rozpoczął 2 bm. prace wyjątkowo wydajny, jak na warunki naszego przemysłu naftowego, nowy szyb.

Oddanie do eksploatacji szybu stanowi rezultat długotrwałych prac poszukiwawczych fa Chowców — geologów krosnieńskiego kopalnictwa naftowego. Ich dziełem jest pobudzenie do życia prawie zupełnie wymarłej kopalni.

PIERWSZA PRZESYŁKA EKSPORTOWA I PIERWSZY WĘGIEL KATOWICE (PAP)

Od pierwszego dnia roboczego nowego 1959 roku, chorzowski „Konstal” rozpoczął eksport swoich znanych w kraju i za granicą wyrobów. 2 bm. zakład ten opuścił pierwszy z mównicy przez NRD specjalny wagon samowyladowczy, prze-

znaczony do przewozu węgla brunatnego.

W ciągu bież. roku Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych realizować będzie duże zamówienie NRD na tego rodzaju wagony.

2 stycznia rozpoczęła wstępne wydobycie samodzielna część kopalni „Ziemowit” w Łędninach, wybudowana w rekordowo krótkim okresie — jednego roku. Ta nowoczesna mała kopalnia już w tym miesiącu będzie dawała 600 ton węgla dziennie, w miarę dalszego rozruchu osiągnie ona dzienne wydobycie sięgające 1500 ton węgla.

GAZOCIĄG ZE ŚLĄSKA

DO ŁODZI

ŁÓDŹ (PAP)

Gazociąg Śląsk — Łódź, który ma zlikwidować kłopoty miasta włókniarzy w dziedzinie zaopatrzenia w gaz, dotarł już do Łodzi. Rozpoczęto próby szczelności poszczególnych odcinków gazociągu. 2 bm. wypróbowano trzeci, przedostatni odcinek. Jeżeli okaże się, że i tu wszystko jest w porządku — to jeszcze w styczniu Łódź otrzyma pierwszy gaz ze Śląska.

2 bm. w znanej łódzkiej fabryce dziewiarskiej „Olimpia” rozpoczęła się produkcja wyrobów z nowego surowca — amerykańskiej przędzy welonopodobnej, tzw. banlonu. Dzianina z tej przędzy ma mnóstwo zalet: jest lekka, przyjemna w dotyku, odznacza się pięknymi, czystymi barwami, ale też wymaga właściwego obchodzenia się z nią.

Oddziały Fidel Castro wkroczyły do Hawany

Utworzenie nowego rządu Kuby

— zwolennicy Batisty „ładują” w USA

NOWY JORK (PAP).

W piątek po południu utworzony został tymczasowy rząd kubański pod przewodnictwem dr. Manuela Urrutia. Od działy powstańcze przybywające ze wschodnich prowincji kraju wkroczyły triumfalnie na przedmieścia Hawany.

Uchodzący z Kuby przybywają przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Do portów amerykańskich zawinęło szereg statków kubańskich, a na lotniskach amerykańskich wylądowało szereg samolotów, którymi przybyli członkowie dawnego reżimu kubańskiego bieżący osoby ściśle związane z tym reżimem.

Na lotnisku nowojorskim zwolennicy Fidel Castro demonstrowali przeciwko przybywaniu do USA osobistości skompromitowanego rządu Kuby. Na terenie USA znalazło się szereg członków rodziny Batisty m. in. jego brat, członek dawnego rządu kubańskiego go.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył, że rząd amerykański zajmuje neutralne stanowisko wobec ostatnich wydarzeń na Kubie i że nie przewiduje się wylądowania wojsk amerykańskich na wyspie celem ochrony życia i mienia zamieszkałych tam 10 tys. obywateli amerykańskich. Ambasador kubański w Waszyngtonie Arroyo ustąpił ze

Wymiana depesz noworocznych między przywódcami PRL i ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Nowego Roku przed stawiciele władz partyjnych i państwowych PRL i ZSRR wymienili depesze gratulacyjne, przekazując sobie nawzajem najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia nowych sukcesów w dziele budownictwa komunizmu w ZSRR i budownictwa socjalizmu w Polsce.

Poznań w czołowiec inwestycyjnej przemysłu maszynowego

WARSZAWA (Inf. wł.)

W związku z istniejącą, pilną koniecznością stworzenia lepszych niż dotychczas warunków dla pokrycia potrzeb kraju i potrzeb eksportu w wyroby przemysłu maszynowego — rok 1959 charakteryzować się będzie dalszą, poważną rozbudową tegoż przemysłu. Jak się dowiadujemy, za podstawowe inwestycje w przemyśle maszynowym mają być w 1959 roku uznane następujące prace: rozbudowa stoczni morskich w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, rozbudowa zakładów taboru kolejowego w Poznaniu i Chorzowie oraz odlewni staliwa w Mysłowicach; rozbudowa fabryk maszyn ciężkich w Elblągu, Kielcach, Świętochłowicach, Nysie, Świdnicy i Mińsku Mazowieckim; rozbudowa Dolnośląskich Zakładów Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu; budowa fabryki łożysk tocznych w Poznaniu oraz fabryki transformatorów w Łodzi. K. Rzem.

Premiera „Fontanny Bachczysaraju” w Operze Poznańskiej

(Inf. wł.)

W Operze im. St. Moniuszki odbyła się 2 stycznia premiera baletu Borysa Asafiewa, wg libretta M. D. Wołkowa pt. „Fontanna Bachczysaraju”.

W roli Marli wystąpiła Barbara Karczmarewicz, a w roli Zaremy — Stella Pokrzywińska.

Chana Gireja tańczył Władysław Milon, Wacława — Bohusław Stanek i Nurale — Ryszard Radek.

Premierowa publiczność zgłosiła owację zarówno solistom jak i zespołowi baletowemu, przygotowanemu przez Zygmunta Patkowskiego oraz orkiestrę Opery, pod batutą Władysława Słowińskiego.

Wobec swego stanowiska na korzyść dotychczasowego radcy ekonomicznego ambasady — Emilio Pando, zwolennika Fidel Castro.

Dotychczasowy ambasador Kuby w Paryżu — Hector de Ayala przekazał korespondentowi AFP oświadczenie, w którym uznaje władzę Fidel Castro i zwraca się do rządu francuskiego z prośbą o ratyfikację stowary uznania rządu Manuela Urrutia z chwilą jego powołania.

Również ambasador Kuby w NRF — Avelino Canal miał oświadczyć się po stronie powstańców kubańskich.

Według doniesień z Hawany w piątek rano, w przeciwieństwie do burzliwego dnia Nowego Roku, w stolicy zapanował spokój. Po pustych, z powodu strajku, ulicach miasta, ulicami krąży uzbrojone patroły milicji powstańczej i policji. Lotnisko jest również strzeżone. Kilku samolotów pozwolono odlecieć do Miami, skąd wracają grupy Kubańczyków przebywających na wygnaniu.

Castro wraz z doktorem Urrutia spodziewany był w Hawanie w piątek wieczorem. Przybył tam już były prezydent Carlos Prío Socarras, powitany owacyjnie na lotnisku.

Junta wojskowa, na czele której stał generał Cantillo, została w piątek rozwiązana. Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Kuby i szefem sztabu generalnego został na okres przejściowy płk. Ramon Barquin, świeżo zwolniony z więzienia, gdzie przebywał od dwóch lat za zorganizowanie spisku wojskowego przeciwko Batiscie.

Kuba, republika w Ameryce Środkowej, obejmuje jedną z największych wysp antylskich o tej samej nazwie oraz kilka mniejszych wysp jak Cayos, Pinos i in. Republika Kubańska zajmuje 114.524 kilometry kwadratowe powierzchni i według danych szacunkowych z roku ubiegłego liczy 5.200 tysięcy mieszkańców.

Kuba została odkryta w roku 1492 przez Krzysztofa Kolumba w czasie jego pierwszej podróży. W roku 1511 zawojowali Kube Hiszpanie i utrzymali ją w swych rękach aż do roku 1898. W tymże roku wybuchła wojna między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi. Zakonczyła się ona zwycięstwem Amerykanów, a bezpośrodkiem jej następstwem było ogłoszenie niepodległości Kuby. Faktycznie jednak Kuba była i jest nadal w ogromnym stopniu uzależniona od Stanów Zjednoczonych. W latach 1898-1902 i w latach 1906-1909 była przejściowo okupowana przez Amerykanów. Na terenie Kuby znajduje się wiele amerykańskich baz wojskowych (m. in. wielka baza w Guantanamo). Gospodarka kubańska jest niemal całkowicie pod porządkowaną interesom monopolu USA. M. in. „działa” na Kuby słynny koncern United Fruit, główny inspirowany niedawnego krwawego przewrotu w Gwatemali. „United Fruit” kontroluje olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, największego bogactwa wyspy. Ogółem, inwestycje amerykańskie na Kuby wyniosły do roku ubiegłego 750 milionów dolarów.

Monopole amerykańskie wywierały zawsze potężny wpływ na politykę „niezależnej” Republiki Kubańskiej. W roku 1934 utworzyła ona drogę do władzy Fulgencio Batista Zaldívarowi, gorącemu sympatykowi Stanów Zjednoczonych. Batista, który był wówczas sierżantem, sam mianował się generałem i objął na Kuby absolutną władzę, którą sprawował przez 10 lat. W roku 1944 Batista zezwolił na normalne demokratyczne wybory prezydenckie, sądząc, że dzięki swym metodom „twardzi reki” zdławi już „zaprowadzić porządek” w kraju, nie mu nie grozi ze strony opozycji. Jednakże wbrew jego oczekiwaniom w wyborach zwyciężył twórca postępowej partii rewolucyjnej — Grau San Martín. Gdy w cztery lata później, w następnych wyborach prezydenckich odniósł zwycięstwo przedstawiciel tej samej partii — Carlos Prío Socarras, amerykańscy przyjaciele Batisty poculi się zagrożeni. W roku 1952 przebywający na emigracji w USA Batista został pociągany do wydelegowania na Hawany, gdzie zorganizował zamach stanu i ponownie objął władzę.

Dyktatura Batisty przyczyniła się do powstania silnej opozycji wewnątrz kraju. Na czele jej stanął tzw. „Ruch 26 lipca” (od daty pierwszej nieudanej rewolucji przeciwko Batistie w lipcu 1954 roku). Ruch ten powstał na uniwersytecie w Hawanie, w kołach postępowej młodzieży intelektualnej, której przewodził młody prawnik — Fidel Castro. „Ruch 26 lipca” jest organizacją o tendencjach nacjonalistycznych. Program jego zakładała większa niezależność gospodarczą Kuby (m. in. przejęcie przez państwo kopalni i sztywno naftowych), oczyszczenie aparatu rządzącego z elementów skorumpowanych oraz pomoc dla produkcji rolnej przez nałożenie wysokich podatków na właścicieli terenów niezagospodarowanych, co zmusiłoby ich do sprzedania ziemi rządowi, który z kolei rozdzieliłby ją między chłopów.

Po nieudanej rewolucji w lipcu 1954 r. przywódca ruchu z Fidel Castro na czele wyemigrowali do Meksyku, po czym w grudniu 1955 powrócili na Kuby i zorganizowali zbrojne powstanie. „Armia brodatych” (partyzanci Fidel Castro przyśleli, że nie będą gościć brody, dopóki nie zdobędą Hawany) szybko zyskała popularność w społeczeństwie. Poparli ją także niektórzy oficerowie Batisty, ułatwiając powstanie „kradzieży” broni ze składów rządowych, a nawet pewnej ilości samolotów z lotnisk. Fidel Castro, który w grudniu 1956 wyładował w prowincji Oriente tylko z grupą 82 ludzi, obecnie dowodzi kilkunastotysieczną armią.

Nowy rok był przełomowa data w historii powstania kubańskiego. Tego dnia powstańcy opanowali miasto Santa Clara i stanęli u wrót Hawany. Dyktator Batista w panicznym pośpiechu opuścił swój luksusowy pałac w Hawanie i uciekł do Republiki Dominikańskiej. Być może, Fidel Castro i jego żołnierze będą już mogli wkrótce zgolić swe „apostolskie” brody.

Nie znaczy to jednak, aby na Kuby szybko zapanował spokój. Już sam fakt, że tymczasowym prezydentem Kuby został mianowany przez juntę wojskową Carlos Piedra, powszechnie znienawidzony za krwawe sprzątanie się z powstańcami w prowincji Oriente — świadczy, że „United Fruit” i inne koncerny będą zaciekle bronić swych pozycji na Kuby i dolażą wszelkich starań, aby nie dopuścić do przejęcia władzy przez ruch antyamerykański.

Fidel Castro odpowiada na te posunięcia groźbą strajku powszechnego i domaga się mianowania na stanowisko prezydenta byłego sędziego z Santiago, Manuela Urrutiego, który kandyduje na prezydenta od początku powstania. Żądania Fidel Castro popiera ogólna większość społeczeństwa. Również przedstawiciele Kuby w kilku stolicach europejskich wypowiedzieli postulat wspólnej wojskowej i solidaryzują się z Fidel Castro. Nowy rok zapowiada się więc dla Kuby niezwykle „gorąco”.

M. J.

Odpowiedź Zachodu nie może stanowić platformy do dyskusji

Reakcja NRD na odpowiedź mocarstw zach. w sprawie Berlina

BERLIN (PAP)

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD dyrektor departamentu prasy tego ministerstwa ambasador Stefan Heymann ustosunkował się do odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycje radzieckie w sprawie Berlina zachodniego. Ambasador Heymann stwierdził, że odpowiedź mocarstw zachodnich raz jeszcze potwierdza fakt, iż pragną one utrzymać Berlin zachodni jako bazę wojskową NATO. Stwa- ra to wielkie niebezpieczeństwo dla Berlina zachodniego.

Opowiedź Zachodu — podkreślił ambasador Heymann — nie zawiera absolutnie żadnych nowych propozycji i nie może stanowić platformy do dyskusji. Przytoczył on jedno cześnie cytując z noworocznego artykułu wicepremiera NRD Waltera Ulbrichta: „Jest dzisiaj w Niemczech Zachodnich wielu polityków, w tym rów-

nież w szeregach partii adnauerowskiej, którzy mówią: „trzeba było zaakceptować propozycje wysunięte przez Związek Radziecki w 1952 r. Nigdy już bowiem nie otrzymamy tak korzystnych dla rozwiązania naszego problemu propozycji jak wówczas”. Serdecznie życzymy tym politykom — powiedział Heymann — by nie byli zmuszeni za lat kilka oświadczyć: „trzeba było przyjąć propozycje Związku Radzieckiego i NRD z końca roku 1958”.

Organ Komitetu Centralnego SED „Neues Deutschland” w komentarzu pt. „Stara płyta” stwierdza, że o przekazaniu przez USA, Wielką Brytanię i Francję odpowiedzi w sprawie Berlina zachodniego prasa zachodnia doniosła tylko w krótkich notatkach. Widoczne było, że redaktorzy dzienników nie mieli wątpliwości, iż odpowiedź ta nie zawiera absolutnie nic nowego. Propozycje wysunięte przez rząd

Związku Radzieckiego zostały po prostu odrzucone bez jakiegokolwiek kontropropozycji.

W ten sposób ponownie odegrano starą płytę zawierającą pobożne życzenia rozciągnięcia władzy NATO aż po Odrę. Negatywna odpowiedź mocarstw zachodnich wpływa z chęcią utrzymania na zawsze podziału Niemiec na bazy okupacji wojskowej Niemiec Zachodnich i Berlina zachodniego.

Nota NRF przekazana zostanie w poniedziałek

BONN (PAP)

Ambasador Niemiec Zachodnich w Moskwie Kroll przekazał w poniedziałek notę rządu NRF zawierającą odpowiedź na propozycje ZSRR w sprawie Berlina. Ambasador Kroll — jak oświadczył w piątek na konferencji prasowej rzecznik rządu — przeprowadzi rozmowę z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką, albo z jego zastępcą.

Agencja Reutersa informuje, że nota Niemiec Zachodnich do Związku Radzieckiego pokrywać się będzie w zasadzie z notami trzech państw zachodnich.

De Gaulle reorganizuje obronę narodową

PARYŻ (PAP)

Rząd premiera de Gaulle'a ogłosił o reorganizacji systemu francuskiej obrony narodowej w celu „przystosowania jej do warunków ery atomowej”, w której „prawne rozróżnienie między czasem wojny a czasem pokoju nie jest już przydatne wojskowemu”.

Nowy program zmian w systemie obronnym, zatwierdzony na wczorajszym posiedzeniu gabinetu francuskiego, przewiduje utworzenie komitetu obrony narodowej, który koordynowałby obronę wojskową i cywilną. Na czele komitetu stanie de Gaulle jako prezydent Republiki. W skład komitetu wejdą ponadto premier i ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony i finansów oraz w razie potrzeby również inni członkowie rządu.

Nowy program daje rządowi prawo ogłaszania mobilizacji lub stanu pogoty w każdym wypadku „bardzo poważnego napięcia międzynarodowego”. Na czas stanu pogoty rząd, nie ogłaszając mobilizacji, będzie mógł oddawać do dyspozycji władz wojskowych poszczególne osoby i usługi (instytucje, zakłady itp.).

Pojęcie mobilizacji powszechnej zastąpiono określeniem totalnej mobilizacji wszystkich dziedzin życia narodowego.

Czas trwania służby wojskowej przedłużono z 18 do 24 miesięcy.

Rząd francuski postanowił we wtorek utworzyć także specjalny „korpus obronny”, który

Ospa rozszerza się w NRF

BONN (PAP)

Mimo sześciu ochronnych ospa przeniesiona została z Heidelbergu do innych miast zachodniemieckich. Wypadki zachorowań na ospę stwierdzono w Kaiserslautern. W oddziale kwarantanny miejskiego szpitala znajdowało się w piątek 15 osób. W mieście tym przeprowadzono „szczepienia” ochronne w koszarach amerykańskich i w osiedlach mieszkających zajmowanych przez wyższych oficerów amerykańskich i ich rodziny.

W pierwszym dniu nowego roku stwierdzono w Hamburgu trzy wypadki zachorowań na ospę, z tego jedna osoba wróciła z Kaiserslautern, a druga bawiła w Heidelbergu.

Michel Debre — premierem nowego rządu francuskiego?

Niejasne stanowisko SFIO

PARYŻ (PAP)

Jak donosi paryski korespondent PAP, przygotowania do utworzenia pierwszego rządu V Republiki wchodzą w decydującą fazę. Nowy rząd zostanie — jak wiadomo — powołany do życia już za kilka dni, tj. 8 stycznia bezpośrednio po oficjalnym objęciu przez gen. de Gaulle'a funkcji prezydenta Republiki. W obecnej chwili wydaje się, iż jedna sprawa jest już przesądzona: według wszelkiego prawdopodobieństwa premierem nowego rządu będzie obecny minister sprawiedliwości, Michel Debre (UNR). Od końca ubiegłego tygodnia gen. de Gaulle konferuje z min. Debre na temat składu przyszłego gabinetu. Jednym z najistotniejszych

problemów związanych z uformowaniem nowego rządu jest sprawa udziału w nim partii socjalistycznej SFIO, co było niewątpliwie tematem piętkowy rozmowy gen. de Gaulle'a z przywódcą tej partii, Guy Molletem. Po tej rozmowie Guy Mollet odmówił przedstawicielom prasy wszelkich informacji.

Na ogół obserwatorzy nie wykluczają odmowy socjalistów wejścia do rządu. Jednakże mówi się również o możliwości kompromisu, który polegałby na objęciu pewnych resortów w nowym rządzie przez socjalistów, lecz jedynie „w charakterze indywidualnym”.

Pod znakiem drożyzny

Nowy rok rozpoczął się we Francji olbrzymim wzrostem cen, spowodowanym wprowadzeniem nowych podatków i dewaluacją franka. Dzienniki z 2 stycznia br. zamieściły długie listy towarów, których ceny zostaną podniesione w ciągu najbliższych dni. W dniu 1 stycznia wprowadzono podwyżkę cen herbaty o 18 proc., oliwy — o 9 proc., niektórych rodzajów kawy — o 9 proc. Wyrobów cukierkowych — o 8 proc. Równocześnie zwiększono opłaty pocztowe i transportowe oraz opłaty za gaz i elektryczność.

Opłata za telefon wzrosła o 25 proc., za przewóz ładunków koleją — o 5,11 proc., za elektryczność — o 6 proc. W Paryżu podniosła się opłata za wodę.

Ogłoszono, że we wtorek podniesione zostaną ceny chleba.

Podwyżka płac w Watykanie

Papież Jan XXIII interesuje się nie tylko sprawami duchowymi Kościoła, ale również — i to bardzo żywo — zagadnieniami bytowymi pracowników aparatu watykańskiego. Dotychczas bowiem w państwie watykańskim pod tym względem nie było zbyt dobrze. Najlepiej zarabiali kardynałowie z kurii — okrago 300 tysięcy lirow na miesiąc. Natomiast wynagrodzenia pracowników niższej kategorii — zarówno kościelnych jak i świeckich — wahały się w granicach od 46 do 66 tysięcy lirow miesięcznie, co przy obecnej drożyznie we Włoszech nie jest wystarczające. Najniższe wynagrodzenie nie otrzymują pracownicy drukarni „Osservatore Romano” oraz tzw. „operai ad ore”, czyli pracownicy na godzinę, zatrudnieni przy różnych budowach i remontach w Watykanie. Nie korzystają oni z żadnych ubezpieczeń społecznych i nie mają związku zawodowego.

Wśród tej kategorii pracowników watykańskich od dawna już panuje niezadowolenie z powodu zbyt niskich wynagrodzeń. W roku 1956 doszło nawet do jawnej manifestacji przeciwko tej sytuacji. „Operai ad ore”, naprawiający windy w sekretariacie stanu, pokrzykiwali przy windy napisami, w których dość dosadnie domagali się podwyżki płac. W wyniku tego incydentu podwyższono płace wszystkim pracownikom Watykanu z wyjątkiem... „operai ad ore”.

Papież Jan XXIII postanowił zmienić ten stan rzeczy.

Na święta Bożego Narodzenia zostały podwyższone płace wszystkich pracowników watykańskich, a zwłaszcza tych najniższych usposazonych. Papież osobiście odwiedził niedawno drukarnię „Osservatore Romano” i polecił podwyższyć wynagrodzenia czerwor, stwierdzając, że obecne ich zarobki w najniższym nawet stopniu nie odpowiadają wzrastającym kosztom utrzymania we Włoszech. Poza tym, pod koniec 1958 r. wszyscy pracownicy watykańscy otrzymali tzw. „trzynastą pensję”, co jest faktem bez precedensu w historii administracji Watykanu. „Bitwa” o podwyżkę płac w Watykanie nie przejdzie jednak tak łatwo. Mimo, że papież zatwierdził jej swoim najwyższym autorytetem, niektórzy dostojnicy kościelni sprzeciwiają się tej stanowczo, obawiając się zapewne naruszenia swych dotychczasowych przywilejów. Tak np. w drukarni „Osservatore Romano” podwyższono płace tylko w tym wydziale, który osobiście odwiedził papież, natomiast pracownikom innych oddziałów dyrekcja nie chce przyznać podwyżki.

Niektórzy dostojnicy watykańscy twierdzą poza tym, że papież Jan XXIII za bardzo „spoufała się” z robotnikami. M. in. mają mu za złe, że w czasie spacerów po ogrodzie rozmawia długo z ogrodnikami. Największe zaś oburzenie wywołał fakt, że pewnego razu papież, który jest wielkim znawcą win, wypił no kieliszek wina z przedstawicielami gwardii pańskiej.

Podobno w Watykanie ścierają się dwa nurty — konserwatywny, reprezentowany przez spadkobierców surowego Piusa XII, i bardziej liberalny, któremu patronuje papież Jan XXIII. Przyszłość pokaże, który z nich okaże się silniejszy.

M. J.

ry zajmie się „zwalczaniem dywersji” w czasie pokoju.

De Gaulle polecił ponadto utworzyć komitet działalności naukowej do spraw badań wojskowych. Według komentatorów w Paryżu, komitet ten rozpatrzy m. in. problemy wyposażenia armii francuskiej w broń atomową i ewentualnie także w broń wodorową.

☆

Gabinet francuski zebrał się na posiedzenie w środę rano dla omówienia reformy systemu oświatowego we Francji.

Uchwalono szereg dekretów, m. in. dekret o przedłużeniu okresu obowiązkowej nauki w szkołach do 16 roku życia.

Tito wyjechał do Burmy

PEKIN (PAP)

Prezydent Jugosławii Tito opuścił 1 stycznia Indonezję i wyjechał do Burmy.

Guy Mollet konfidentem Gestapo?

Rewelacje „Berliner Zeitung“

(API)

Dziennik „BERLINER ZEITUNG” opublikował wiadomość o działalności Guy Molleta w okresie gdy Francja znajdowała się pod okupacją hitlerowską. Jak stwierdza berliński dziennik, niedowierzenie, z jakim liczni francuscy socjaliści odnoszą się do Guy Molleta, tłumaczy się nie tylko prawicowością prowadzonej przez niego polityki zagranicznej, lecz również i tym, że jego życiorys zawiera bardzo cenne nieścisłości.

Jeśli rozpatrywać życiorys Guy Molleta w porządku chronologicznym — czytamy w „Berliner Zeitung” — to cenne plamy pojawiają się już w chwili klęski Francji, gdy Guy Mollet dostał się do hitlerowskiej niewoli. W Zachodnich Niemczech żyła do dziś bracia Walter i Otto Sch., inwalidzi II wojny światowej, którzy w okresie lat 1940-1943 służyli w oddziale wartowniczym jednego z obozów dla jeńców wojennych. Doskonale pamiętają oni Guy Molleta, który został przywieziony do tego obozu w lecie 1940 r. i był potem obozowym sanitariuszem.

W początku 1942 r. w obozie została zdekonspirowana podziemna organizacja jeńców wojennych, w skład której wchodziły 22 osoby — w tym 9 Francuzów, 5 Belgów, 4 Anglików, 3 Norwegów i 1 Duńczyk. Wszyscy członkowie tej organizacji, przygotowującej powsta nie w obozie, zostali skazani na śmierć. Wkrótce potem żołnierze z oddziału wartowniczego dowiedzieli się, że pełnomocnik władz centralnych hitlerowskiej służby bezpieczeństwa „SD” wyrzucił Guy Molleta z podziemia. Pełnomocnikiem tym był Hufnagel, któ-

ry przybył wówczas specjalnie z Berlina w celu przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Zaden z wartowników nie wpał wówczas, że zdekonspirowanie i rozbięcie podziemnej organizacji ma bez pośredni związek z podziemkowaniami wyrażonymi Guy Molletem.

Wyszło również na jaw, że Guy Mollet po przybyciu do miasta Arras i po wstąpieniu do francuskiego Ruchu Oporu wydał w ręce Gestapo dwóch aktywnych uczestników tego ruchu — komunistów, którzy zostali straceni w dniu 2 października 1942 r. Fakty te zostały podane przez niemieckiego komendanta miasta Arras w meldunku do komendanta miasta Lille — gen. Niehoffa. Osoby, które o tym fakcie opowiadały — stwierdza berliński dziennik — znajdowały się w owym czasie w bliskim otoczeniu sturmbannführera SS — Elera, pełnomocnika hitlerowskiej służby bezpieczeństwa na terytorium Belgii i Północnej Francji. Osoby te oświadczyły również, że w rezydencji Elera „przywazywano duże znaczenie dla usług Guy Molleta”. Według informacji z tego samego źródła, aresztowanie Guy Molleta przez organa Gestapo w grudniu 1943 r. było „omyłką” i że został zwolniony z aresztu na osobiste polecenie Elera.

„Berliner Zeitung” wskazuje da lej, że istnieje również szereg innych świadectw, które potwierdzają łączność Guy Molleta z podziemiem hitlerowskiej służby bezpieczeństwa. Przypuszczalnie — pisze „Berliner Zeitung” — wiele o działalności Guy Molleta wiedział obecny minister informacji w rządzie de Gaulle'a — Soustelle.

(z)

Eksport statków czy usług?

Spór o to jest równie stary, jak „starym” jest eksport polskich statków za granicę. Wybuchł jak raca w okresie kryzysu sueskiego, gdy ceny frachtów skoczyły raptownie w górę. Polska korzystając z usług obcych armatorów płaciła nieniechane sumy w dewizach, przycichł nieco, gdy kryzys minął i frachty leciały na łeb na szyję w dół, a setki statków „uwiązano” w portach całego świata, ponieważ ich eksploatacja stała się nieopłacalna. Nie mniej jednak, temat ten raz po raz wraca na łamy prasy, jest przedmiotem różnych pytań i dyskusji na zebraniach w fabrykach itp. Przeprowadzony przed 2 lata rachunek, z którego wynikało, że zdobycie dolara kosztuje nas taniej, gdy przewoźimy własne i obce towary aniżeli, gdy eksportujemy statki — nadal nęci i mami, mimo, iż sytuacja jest dziś zupełnie inna. Z zarzutem „behołowia” w polityce naszego handlu zagranicznego spotkałem się i w jednej z po znanych fabryk, już po ogłoszeniu przedzjazdowych tez.

Aczkolwiek nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, to jednak wydaje mi się, że problem ten jest bardziej skomplikowany aniżeli na pierwszy rzut oka by się zdawało. Nie chodzi przecież tylko o dzień dzisiejszy, ale i o jutro.

Przyjmijmy np., że nasz rząd idąc za rozmowcami głośnymi niektórych obywateli, postanowił wstrzymać eksport statków i przeznaczyć całą — niemalą — część na ich produkcję na potrzeby własne. Zwraca się do nas Rosjanie, Chińczycy, Egipcjanie, Indonezyjczycy, Brazylijczycy itd. prosiąc o statki, a my do nich: zaczekajcie 10 lat, najprzód zaopatrzmy własną flotę... Jak myślicie drodzy Czytelnicy — będą czekać? Ja śmiem w to wątpić. Zwróć się do Anglików, Duńczyków czy Japończyków, a ci bez wahania zamówienia przyjmą, mimo iż sami statków potrzebują. Gdy po 10 latach zwrócimy się my z kolei do Brazylijczyków itd. z ofertą sprzedaży statków, od powiedzą: już mamy statków dostawców, mamy długoletnie umowy itp. Co wtedy zrobimy?

Od tej strony więc patrząc, obecna polityka eksportowa na szego rządu — część produkcji dla siebie, część na eksport — wydaje się bardzo przewidującą i słuszną.

Zdobycie i trwałe usadowienie się na rynkach zagranicznych jest dla nas sprawą niezwykle ważną. Jako eksporterzy statków, nie byliśmy przecież dotąd w ogóle w świetle znani, a równie sprzyjająca okazała wyrobienia sobie kontaktów i „marki”, być może, nie przedko się zdarzy.

Weźmy drugą sprawę: do jakich granic opłaca się rozbudowywać własną flotę? Niezależnie od wielkości budowy, przecież nie można. Budżet żadnego państwa tego nie wytrzyma. Statki są drogie. Najlepszy dowód, że żaden kraj nie skasował eksportu statków w okresie kryzysu sueskiego, mimo palących potrzeb własnych. Żaden kraj nie eksportowałby również statków, gdyby eksport taki był nieopłacalny — jak to gołosiłowiec twierdził niektórzy polemici u nas. Ze sprowadzamy silniki za dewizy? Robią to i inne państwa od dawna! Budują stocznie Turcy, Grecy, Egipcjanie w Aleksandrii i też nie mają własnych fabryk silników. U nas zresztą rusza Cegielski...

Fachowcy twierdzą, że z ogólnoeconomicznego punktu widzenia flotę należy rozbudowywać do wysokości 50 proc. o brotów handlowych, dokonywanych drogą morską. Np. polski statek wiezie do Chin maszynę, z powrotem zabiera chińską rudę. Chiński statek wiezie do Gdyni rudę, z powrotem zabiera polskie maszynę. Wtedy flota jest w pełni wykorzystana, statki nie pływają w jedną stronę bezużytecznie. Co prawda, niektóre kraje nie zawsze tej umownej zasady przestrzegają. Np., gdy uzyskaliśmy pożyczkę amerykańską, to poważnie część dewiz z góry musieliśmy przeznaczyć na amerykański transport. Taki był warunek. Nawet gdybyśmy więc posiadali dużą flotę handlową to... W międzynarodowym języku handlowym, nazywa się to sprzedaż „ciffr” (cost, insurance, freight), czyli z dostawą towaru do portu przeznaczenia.

Jest także wiele innych spraw natury gospodarczej i politycznej, które należy uwzględnić w rachunku „usługi — eksport”, np. wielkość dochodu narodowego, pierwszeństwo potrzeb inwestycyjnych, poziom stopy życiowej w kraju itp. Rozwój floty słono kosztuje. I nie w każdym okresie tak szybko się amortyzuje. Wymaga więc wielu bieżących wyrzeczeń. Wysuwając więc takie czy inne postulaty w dziedzinie eksportu statków, w żadnym wypadku nie można opierać się na pobieżnym, zabarwionym emocjami rachunku danego dnia. Problem dotyczy nie tylko całego narodu, ale i dłuższych okresów czasu. Nazajutrz rachunek może okazać się niekorzystnym. I co wtedy? Kto poniesie to tzw. „ryzyko handlowe”?

Piotr CHOJNACKI

Coraz więcej gospodarstw pełnorolnych na Ziemi Lubuskiej

Od chwili rozpoczęcia sprzedaży gruntów ornych na Ziemi Lubuskiej, pomiędzy Bankiem Rolnym w Zielonej Górze a nowonabywcami zawarto 58 aktów notarialnych. W pierwszych dniach grudnia ub. roku, 13 gospodarzy ze wsi Dąbrowka Mała (pow. świebodziński), zakupiło 14,5 ha gruntów na upełnomocnienie swych gospodarstw.

Sprzedaż gruntów na upełnomocnienie gospodarstw cieszy się na Ziemi Lubuskiej dużym powodzeniem. W przygotowaniu jest duża ilość aktów notarialnych. M. in. we wsiach: Podmokle Małe i Duże w pow. sulechowskiem przygotowano już kilkadziesiąt umów notarialnych na 120 ha ziemi, w powiecie gorzowskim przygotowano akty notarialne dla 18 gospodarzy, w Nowej Soli — dla 20, w pow. sprotawskim, na areal 40 ha, a w Międzyrzeczu — 38 aktów notarialnych. Dużą przeszkodą w szybkim załatwianiu spraw prawno-własnościowych jest zbyt jeszcze mała ilość biur notarialnych na Ziemi Lubuskiej.

Nowonabywcy gruntów w niektórych powiatach woj. zielonogórskiego korzystają z 10—20 proc. zniżki cen, na mocy uchwały Prezydium WRN z dnia 24 kwietnia 1958 roku. (ZAP)

Nie wszyscy bawili się beztrzesko

Nastroj noworocznych zabaw i bań sylwestrowych panował na Górnym Śląsku już od paru dni. We wszystkich miastach ukazały się świetlane napisy z życzeniami noworocznymi. Katowice — miasto, które ma najwięcej w Polsce neonów — tego dnia upodobiło się do jarzącej się wielkiej sali balowej. Na całym Górnym Śląsku bawiono się na około 1.000 balach i zabaw. Wesoło witali Nowy Rok górnicy, którzy w ub. roku wydobyli ok. 1,5 mln. ton węgla ponad plan.

Marynarze statków Polskiej Linii Oceanicznych wznosili noworoczny toast w różnych częściach świata, na morzach i w portach zagranicznych. Większość załóg witała Nowy Rok na Atlantyku i Oceanie Spokojnym.

Nie wszystkim jednak załogom statków dane było bawić się beztrzesko w Sylwestra. Przedstawiciel oddziału morskiego PAP w Gdańsku, który drogą radiową połączył się ze statkami Polskiej Żeglugi Morskiej „Kielce”, znajdującym się w drodze z Rotterdamu do Gdyni, bynajmniej, nie natrafił na sylwestrowy nastrój. „Wracamy bez ładunku — powiedział kapitan statku. W drodze złapał nas silny sztorm, huśtał nami niemiłosiernie. Tylko najwytrwalsi próbowali się bawić, reszta zaś ograniczyła się jedynie do toastów i życzzeń.”

Większość marynarzy ze statków zagranicznych, przebywających w Gdyni i Gdańsku, powitała Nowy Rok w Interclubie w Gdyni oraz w Grand Hotelu w Sopocie.

W Zakopanem największe powodzenie miał Sylwester w pomysłowo udekorowanych salach nowo otwartego Domu Turysty, gdzie bawiło się ponad 500 osób. Gwarno i ciasno było również w restauracjach na Gubałowie, w Kuźnicach, popularnym „Jedrasiu”, przytulnej „Watrze” i wielu innych zakopiańskich lokalach. Słynną Wieżę Babel przypominała wesoła zabawa sylwestrowa —

Nadzieja polskiej kultury

Nadzieja ruchu kulturalnego w Polsce stała się stowarzyszenia społeczno-kulturalne. Zaczęły one powstawać, bądź reaktywować się, niemal natychmiast po Październiku, objęły swoim zasięgiem cały kraj, były w pierwszej swojej fazie naturalną reakcją na dawny, biurokratyczny-administracyjny model kultury. Wiele z nich miało żywot motyli, ale po dwu latach wykrystalizował się już pewien zasadniczy czynnik owych stowarzyszeń, sprzeciwione zostały pierwsze doświadczenia i warto by owe doświadczenia podsumować.

Stowarzyszenia społeczno-kulturalne podzielić można na dwie zasadnicze grupy: stowarzyszenia centralne i regionalne. Do centralnych należy przede wszystkim sześćdziesiąt już z okładem lat liczące Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Zjednoczenie to grupuje około tysiąca chórów w Polsce, głównie w województwach: poznańskim, katowickim, opolskim i bydgoskim, a ponadto 400 chórów: w NRD, USA, Anglii i Francji, czyli wśród polskiego wychoźstwa. Jest to najbardziej tradycyjna, a zarazem najbardziej prężna, jak dotychczas, organizacja tego typu, całkowicie niezależna od jakichkolwiek władz administracyjnych, całkowicie dobrowolna i społeczna. Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych ma za sobą piękną historię walki o polskość w czasach zaboru pruskiego i hitlerowskiej okupacji.

Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych nie ogranicza się tylko do prowadzenia chórów, ale również organizuje kursy dyrygentów, wydaje czasopisma fachowe, nieocenioną pomoc dla muzyków-amatorów: „Życie Śpiewacze” i „Poradnik Muzyczny”, prowadzi kluby dyrygentów, które liczą łącznie 600 członków, wreszcie organizuje wielkie imprezy śpiewacze na wzór i podobieństwo przedwojennych zlotów i sejmików śpiewaczych, organizowanych przez mniejszość

polską w Niemczech hitlerowskich — w Berlinie i Opolu.

Drugim co do wieku, liczebności i działalności jest Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Jest to znowu organizacja społeczna a zarazem centralna, obejmująca swymi 15 oddziałami wojewódzkimi teren całego kraju. Związek Teatrów i Chórów Ludowych prowadzi 400 zespołów teatralnych i od kilku miesięcy wznowił bardzo dla teatralnego ruchu amatorskiego zasłużone i potrzebne pismo „Teatr Ludowy”. Związek ten organizuje konkursy na utwory dla teatru amatorskiego, prowadzi kursy dla reżyserów teatru amatorskiego. Niestety, w swojej działalności Związek Teatrów i Chórów Ludowych napotyka dość znaczne trudności, wynikające z braku odpowiedniego repertuaru oraz z kryzysu, jaki przechodzą amatorskie zespoły teatralne po ostatnim świetlicowym „trzęsieniu ziemi”.

Jak wiadomo, w wyniku tego „trzęsienia ziemi” setki i tysiące zespołów, tworzonych zresztą często na użytek sporadycznych festiwali, zespołów wybitnie faszadowych, uległo po prostu rozwiązaniu. Był to proces w dużej mierze żywiołowy i w założeniach swoich słuszny, gdyż godził bezpośrednio w schematyzację kultury, ożywiał ośrodki regionalne, ale doprowadził w rezultacie do generalnej kampanii likwidatorskiej. Na miejsce rozwiązanych świetlic nie powstawały inne, na miejsce rozwiązanych zespołów nie tworzyły się nowe. W rezultacie owych 400 zespołów, zjednoczonych w związku, to resztki dawnej świetlicy, ale — miejmy nadzieję — resztki najwyższej wartości. Prawa doboru naturalnego odegrały tu szczególną rolę.

Trzecią podobną, społeczną organizacją ogólnopolską jest Ludowy Instytut Muzyczny. Członkami jego jest 100 osób prawnych, a celem działalności — opieka nad wiejskimi ogniskami muzycznymi i kapelami ludowymi.

Innego rodzaju charakter mają stowarzyszenia regionalne, ogarniające swoim zasięgiem co najwyżej rejon jednego województwa. Do najbardziej ożywionych należy tu Lubuskie Towarzystwo Kultury. Powstało ono latem ubiegłego roku na sejmiku kultury w Zielonej Górze i w ciągu półrocznej działalności potrafiło niesłychanie zaktywizować życie swojego regionu. Jeden z najbardziej zaniedbanych pod względem kulturalnym zakątków Polski wysunął się w ciągu kilkunastu miesięcy niemal na czoło całego kraju.

Podobnie piękny start miał Związek Górali Tatrzzańskich, choć tu w silniejszej mierze zagrały elementy regionalne. Związek Górali Tatrzzańskich liczy ponad tysiąc członków, posiada 12 oddziałów i cztery sekcje, organizuje od czytelników i wieczory literackie, wystawy plastyczne i wystawy twórców ludowych, w których tak bogate jest Podhaje. Z jego też inicjatyw powstało kilka uniwersytetów ludowych.

Trudno wymienić tu wszystkie najbardziej żywotne związki regionalne. Dużą sławę zdobyło już sobie Zrzeszenie Kaszubów. Niezwykle żywotne i aktywne jest stowarzyszenie „Pojezierze”, działające na terenie Mazur i Warmii i prowadzące działalność nie tylko kulturalną, ale również gospodarczą (opieka nad zabytkami, współdziałanie w ożywieniu ruchu turystycznego). Dział Towarzystwo Miłośników Ziemi Opolskiej, Ziemi Cieszanowskiej, Miasta Wrocławia, Towarzystwo Rybaitów w Rzeszowie i wiele innych. Razem liczą ich osiąga 1500. Zagraniczni goście, zwiedzający Polskę, poświęcają owym stowarzyszeniom społecznym wiele uwagi, twierdząc, iż jest to nowa, bardzo skuteczna forma popularyzacji dzieł kulturalnych.

Towarzystwa jednak napotykać dość poważnie przeszkodę w swojej działalności. Przede wszystkim nie znajdują właściwej pomocy i opieki ze strony władz administracyjnych i partyjnych. Otacza je czasem atmosfera nieufności, która przeszkadza im w pracy. Wreszcie, pozostawione własnym siłom, nie znajdują środków

finansowych na prowadzenie bardziej ożywionej działalności, a co gorsza, często stają się terenem infiltracji sił antysocjalistycznych. Na zjawiska te zwróciła szczególną uwagę odbyta niedawno Krajowa Narada Działaczy Kulturalno-Oświatowych w Warszawie.

Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe wykazały, że są jedyną w tej chwili formą i drogą aktywizacji szczególnie polskiej prowincji. Dlatego — naszym zdaniem — warto by się zastanowić nad wspólnym zjazdem delegacji tych stowarzyszeń, aby ustalić plan działania dla realizacji wielkiego i trudnego hasła: „Polska krajem ludzi kształcących się”. Hasło to pozostanie bowiem dopóty frazesem, dopóki w pełni nie poprze go inicjatywa społeczna.

Leszek GOLINSKI

Fot. CAF



Znany śpiewak Eddie Constantine występuje w przedstawieniu pt. „Noc elektryczna” w Brukseli.

Zamierzenia i kłopoty studentów Politechniki Poznańskiej

Co uczynić, aby ulżyć studentom w ich troskach i kłopotach? Czy zrealizowano zamierzenia? Jakże są projekty na przyszłość? Te problemy były głównymi tematami konferencji, sprawozdawczy-wyborczej Zrzeszenia Studentów Polskich przy Politechnice Poznańskiej.

Zrzeszenie ma niemały dorobek pracy nad zapewnieniem studentom lepszych warunków bytu i pobierania nauki. Z inicjatywy Rady Uczelnianej Zrzeszenia powołano przedstawieli studentów do rad narodowych, utworzono w Poznaniu mały szpital studencki, stołówkę dietetyczną, dom usługowy w miasteczku akademickim na Winogradach, ośrodek wypoczynkowy w Giżycku. Około 78 proc. studentów Politechniki korzysta ze stypendiów.

Wzrósł również autorytet ogólnopolskiego Zrzeszenia w międzynarodowym ruchu studenckim. Zrzeszenie nawiązało bowiem szerokie kontakty

międzynarodowe z organizacjami studenckimi w różnych krajach, było organizatorem międzynarodowej konferencji studenckiej, poświęconej omówieniu spraw bytowych młodzieży. W programie działalności Międzynarodowego Związku Studentów na lata 1959—60 figuruje 11 polskich inicjatyw. Duży dorobek posiada również ZSP w zakresie wypoczynku i turystyki zagranicznej. W ubiegłym roku 26 studentów z Politechniki skorzystało z wczasów i obozów pracy za granicą.

Mimo poprawy w sytuacji młodzieży widoczne są także pewne trudności. Podczas ostatnich egzaminów zanotowano u wielu studentów zaległości w studiach, świadczące o niewłaściwym stosunku do nauki. Spotyka się nieracjonalne programy nauki, na skutek czego w pewnych okresach studenci są nadmiernie obciążani różnymi zajęciami i nie mają czasu na właściwe przygotowanie się do egzaminów.

O tych i wielu innych sprawach mówiono obszernie w czasie dyskusji, której przewodniczył wiceprzewodniczący Rady Okręgu ZSP — mgr Łuczak. W czasie zebrania podjęto również zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu Partii. Przewidują one m. in. że studenci ZSP przepracują około 2 tys. godzin przy porządkowaniu terenu wokół nowo-wznoszonej Politechniki i wpłacać będą w ciągu półroczu po 1 zł na budowę szkół.

Dokonano również wyboru Rady Uczelnianej ZSP przy Politechnice. Przewodniczącym Rady został ponownie Lech Morawski z V roku Wydziału Budownictwa. (I)

Nowe rezerwy

W woj. kieleckim projektuje się utworzenie kilku nowych rezerwów przyrody. Powstaną one m. in. w powiatach: Włoszczowa, Sandomierz i Kielce.

Za rezerwy uznane zostaną m. in.: „Pieprzowe Góry” i „Białe Ługi”. „Pieprzowe Góry” są zakończeniem Gór Świętokrzyskich w rejonie Sandomierza, Rosną tam m. in. rośliny stepowe, które nie występowały w innych rejonach województwa. „Białe Ługi”, to torfowisko, w okolicy którego gnieźdzą się żurawie i czarne bociany.

16 dni - 24 przestępstwa

Najpierw nazwiska głównych „bohaterów”: Ryszard Klupieć (Zupańskiego 13a), Bogumił Krzyżaniak (Dolina Wilda 40), Stanisław Gola (Umińskiego 7a) i Edward Porada (Ratajecka 49). A teraz rezultaty śledztwa, przeprowadzonego przez Prokuraturę m. Poznania:

Początek nastąpił 9 września: — Krzyżaniak, Gola i Rotter (Umińskiego 200) skradli większą ilość siatki parkanowej, 13 IX ub. roku ci sami oraz Klupieć zrobili włamanie do warsztatu, a dwa dni później, Klupieć, Gola i Porada — do piekarni, by ukradnąć wyrobę cierniczną, 20 września Klupieć, Gola i Krzyżaniak dokonali następnej kradzieży. 21 IV ub. roku ci sami oraz Porada włamali się do sklepu MMH (dup — konserwy i wędliny). Tegoż dnia dwaj panowie K. zrobili włamanie do cukierni. Kiedy zjedli skradzione ciastka... udali się tam ponownie, ale w rozszerzonym gronie. 22 IX Klupieć, Gola i Porada mieli ochotę na przejażdżkę, wobec czego... włamali się do prywatnego garażu. Nie potrafili jednak pojechać uruchomić — porzucili go. Następnie włamali się do obiektów Pozn. Przeds. Budowlanego — skradli skradli narzędzia. 24 IX ub. roku Klupieć, Gola i Krzyżaniak, po włamaniu się do „Tatarskiej”, przywłaszczyli sobie większą ilość wódki. W trakcie libacji, która od była się w portierni AM, u osk. Edw. Pawłowskiego, skonstatowali brak zakaski. Wrócono więc do „Tatarskiej”, aby skraść rólomp-sy...

Później Klupieć i Pawłowski buszowali po lokalach administracyjnych A.M., a że ręce mieli lepkie, to i owo zgłoszono. Kompletnie plani wyszli na miasto i przy ul. Wielkiej zabrali samochód, aby

zrobić przejażdżkę. Na Wildzie wóz porzucono, a Klupieć i Gola włamali się do garażu, jednak nie potrafili wyjechać stamtąd „WHL-iessem”. Z kolei zrobili włamanie do innego garażu, skąd zabrali „Opła”. Samochód ten rozbili przy ul. Obornickiej. W drodze do domu jeszcze raz włamali się do garażu, aby skraść detkę i oponę.

Bilans ogólny: 7 oskarżeń o 24 przestępstwa, popełnione w okresie 16 dni.

NOTATNIK GOSPODARCZY

● Przedstawiciel Air France wystał w Frankfurtu n. Menem z propozycją fuzji tego towarzystwa lotniczego z zachodniopomorską — Lufthansą. Już obecnie oba towarzystwa ściśle z sobą współpracują.

● Indie zamierzają wysłać do Chin swoich speców dla zapoznania się tam z metodami uzyskiwania szybkiego przyrostu produkcji żelaza i stali. W przyszłości Indie, idąc śladami Chin, chcą nastawić się na budowę małych i tanich zakładów hutniczych, zlokalizowanych tuż u źródeł surowcowych.

● Minister gospodarki i handlu ZRA oświadczył, że z dniem 1 lipca 1959 r. w Egipcie i Syrii wprowadzi się nową walutę — arabskie go dinara.

● Według danych Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, dotychczas niekorzystny dla nas wskaźnik cen światowych na eksportowane i importowane surowce, zaczyna powoli zmieniać się na naszą korzyść. Np. w listopadzie ub. roku w eksporcie zyskałyśmy prawie 2,5 pkt., tracąc przy imporcie tylko 0,36 pkt.

Wracając z rejonowej konferencji nauczycieli (jestem nauczycielką), która odbyła się we wtorek 16. XII ub. r. w Szkole Podstawowej nr 71 przy ul. Przybyszewskiego, byłam świadkiem takiej oto sceny: skręcając o godz. 13.10 w ulicę Szamotulską zauważyłam wyjeżdżający z ul. Szamarskiego samochód ciężarowy marki „Star”. Z tyłu uciepiony uchwytu przy platformie wisiał 10-letni chłopiec. Nogami raz po raz uderzał po ziemi. Samochód jechał pełną szybkością aż do ul. Dąbrowskiego, gdzie przyhamował. Tam chłopak puścił się i spokojnie zaczął wracać w górę ul. Szamotulskiej.

Nie potrzebuję chyba wywoływać wizji co by było, gdyby ręce chłopca ścierały, zwłaszcza, że z tyłu jechała „Warszawa”. Przechodnie przystawali i ze zgrozą czekali, czy nie będą zmuszeni udzielać pierwszej pomocy.

Może ten wypadek jest dla Redakcji pospolity, ale wydaje mi się, że od tego się zaczyna. Czy po to dyskutujemy na konferencjach o bezpieczeństwie na drogach do szkoły, żeby dzieci lekceważąc życie czepiały się samochodów? Wypadek ten nie jest odosobniony i uważam, że trzeba bić na alarm a najbardziej nadaje się do tego prasa, gdyż dociera do każdego.

Może, jeżeli nie będziemy przechodzić obojętnie obok takich „wybryków” młodzieży i będziemy interweniowali w każdym wypadku, to ilość wypadków wśród powierzonych naszej pieczy młodzieży ulegnie zmniejszeniu.

Barbara SIWKA

Czytelniczka nasza porusza tu słuszny problem. Wprawdzie nie zawsze rodzice mogą dopilnować należycie dzieci, ale sedno sprawy tkwi w tym, że wychowawcami musi być całe społeczeństwo. A niejednokrotnie obserwujemy zupełną obojętność starszych w stosunku do wybryków dzieci i młodzieży. Co gorsza, nie zawsze dorośli dają dobry przykład. W powiedzeniu „taka jest młodzież, jakim jest starsze społeczeństwo” jest przecież dużo racji. Głosy ludzi czujących na tego typu zjawiska, są cenne, przypominają wielu o przynależności do społeczeństwa i wypływających stąd obowiązkach.

Dzień dobry, panie radny!

Muszę się przyznać, iż zawsze ze sporą dozą zadumy czytałem komunikaty o mającym się odbyć „spotkaniu radnego X z ludnością, na które zaprasza obywateli komitet Y”. Co prawda, nie tak znów często podobne zawiadomienia się ukazują (zazwyczaj przed wyborami); niemniej przeciętny wyborca zadaje sobie wówczas pytanie: kto dla kogo? Inaczej: czy my, obywatele, jesteśmy dla radnych, czy też oni (tzn. ci, których myśmy wybrali), są, jeśli tak rzec można, dla nas?

Bo, o ile naprawdę chcielibyśmy się z radnymi spotykać, a więcej jeszcze widzieć „na codzień” ich działalność, to raczej nie odpowiada nam uprawiane przez nich zwoływanie sobie wyborców. Zwłaszcza, jeśli stanowi ono regułę. Co gorsza, wielu radnych żywi przekonanie, że organizowanie owych „spotkań” jest sprawą komitetów Frontu Jedności Narodu; oni sami objawiają jedynie gotowość wzięcia w podobnej imprezie udziału.

Mniemam, że mamy tu do czynienia z typowymi reliktnami z czasów fasady. A przecież nam idzie o coś innego: niechaj radni WRN, PRN czy MRN — pracując przede wszystkim nad problemami wezwanymi województwa, powiatu i miasta — dają znać o swym istnieniu. Na codzień — ale nie za pośrednictwem mało popularnych w życiu potocznych spotkań; tę formę więzi zachowajmy dla kampanii wyborczych głównie. Radni „na codzień” powinni szukać kontaktów z wyborcami. Tak! szukać...

Jak? Różnie. To trzeba przede wszystkim myśleć. Można np. postarać się, aby organizacje społeczne i ważniejsze instytucje z terenu działalności radnego — informowały go o terminach, urządzanych przez siebie zebrań, narad, dyskusji. W niektórych (ocena zależałaby wyłącznie od zainteresowanego) radny winien brać udział. Brać udział i występować właśnie, jako radny, dając się tym samym poznać bliżej wyborcom.

Spróbujcie odszukać radnych (mam na myśli większe miasta), na których głosowaliście, którzy za was współrządzają miastem, powiatem. Może jestem mało rożgnięty, ale nie pamiętam ani ich nazwisk, ani nie znam adresów, ani nie dochodzą mnie słuchy szczegółów o ich działalności. Nie chcę przez to powiedzieć, że radni tej działalności nie przejawiają; tak nie jest. Radni, wybrani w ostatnich wyborach, są — tak twierdzą długoletni pracownicy urzędów rad — ocale niebo aktywniejsi od poprzednich, m.in. dlatego, że w innych pracują warunkach. Ale jeśli pracują i to nieźle, to bardziej mają obowiązek komunikować wyborcom: nad czym i jak.

A poza tym... Poza tym wydaje mi się, choć jestem zaciekle przeciwnikiem czynienia z mieszkańcami radnych (i posłów) biur interwencji — że każdy obywatel ma prawo wiecieć, gdzie mieszka radny. Po

to, aby mógł się do niego w określonej porze zwrócić po radę. Niestety, zgola inną obserwujemy tendencję; nasi radni w większości, usatysfakcjonowani snąc zaufaniem, wyrażonym przez wyborców, zaszyli się w mieszkaniach, uważając swą pracę w komisjach rady za swe wyłączone powołanie.

Pewnie, niewielu ludziom żyje się dziś bajkowo, każdy jest załatany, a praca społeczna na ogół profitu nie przynosi. Ale te sprawy wypadają przed wyborami, bo — trzeba wypełniać dobrowolnie na się wzięte obowiązki.

Obywatele na ogół orientują się, że radny mieszkań nie przydziela, ani nie ma bezpośredniego wpływu na wysokość ich zarobków. Ale radny może i powinien udzielić rady, objaśnić obywatela czy wyprowadzić go z błędu. Wówczas ów obywatel lepiej zrozumie, po co głosował 2 lutego. I będzie dostrzegał radnego. A to będzie z korzyścią, zdaje się, dla obu stron.

Trochę z innej beczki: o gromadzkich radach narodowych. Wiadomo, że Prezydium GRN jest organem administracji państwowej na wsi, a władzą jest sama rada. Ściśle: powinna być. A tymczasem w bardzo wielu wypadkach dzieje się tak, że prezydium GRN, prawem kaduka, przywłaszczają sobie władzę. Nie jest to opinia moja własna; takiego zdania jest na przykład przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerbał.

Sytuacja na wsi naszej nie jest za dobra. Jeśli bowiem po wiadamy, że rzadzi lud, to znać, że muszą działać radni — tworzący GRN, wydelegowani przez współobywateli do sprawowania władzy na obszarze gromady. Radni ci muszą dokładać wysiłków, aby nie dać się zmajoryzować przez przydiabła grono i sprowadzać jego rolę do właściwych rozmów. Jest to arcyważna sprawa, mało — jak wykazała kontrola w powiecie obornickim — przez władze powiatowe doceniana. I chyba przez wojewódzkie, choć przez te w porę dostrzeżona.

Wprawdzie mnożą się deklaracje, iż powiat staje się w naszym państwie podstawową jednostką działania gospodarczego, nie zmienia to faktu, że najczulszym instrumentem owego działania pozostanie sieć gromadzkich rad. Bo przecież nie przez ośrodki powiatowe, sąsiadku...

lecz gromadzkie (przepraszam za wyświechtany zwrot), przebiega front walki o zboże, żywiec, podatki. Mówię o powiatach rolniczych, takich ma my bowiem w Wielkopolsce większość. Wiadomo, że w innych ośrodkach kraju podatki płyną głównie z przemysłu.

W tym miejscu znów chcę wrócić do roli radnych. Nie tylko radnych gromadzkich. Przede wszystkim — powiatowych i wojewódzkich. Bo tu znów długofalowa koncepcja musi skrzyżować swe drogi z codzienną praktyką. Ta zaś na kazuje za wszelką cenę postawienie na nogach pracy gromadzkich rad, jako ogniwa o podstawowym znaczeniu. Apeluję zwłaszcza do radnych WRN, zamieszkających w Poznaniu, a wybranych w Nowotomyskiem czy gdziekolwiek indziej.

Dla, jak się wyraziłem, „postawienia pracy na nogach” — potrzeba określonych warunków. Zasadniczym jest: obszar, domena działania GRN. Mielimy kiedyś w Poznańskim mniej więcej 250 gmin. Mamy teraz około 700 gromad. A byłoby, nie tylko — moim zdaniem — najracjonalniej, gdyby liczba ta stopniała z biegiem czasu do około 500. Dlaczego? Głównie dlatego, że bardzo wiele gromad nie jest zdolnych do samodzielnego życia gospodarczo — kulturalnego. Są one niezasadne, ani w obszar, ani w ludzi, ani w urządzenia usługowe w najszerszym rozumieniu tego określenia. Nie spełniają w rezultacie takie gromady, narzuconych im funkcji ośrodka, zdolnego zaspokajać podstawowe potrzeby ludności.

Rozdrobnienie nadmierne gromad rozprasza środki finansowe, w wyniku czego poszczególnie GRN nie mogą wykazać się efektywniejszą działalnością. Przeciętny obywatel komentuje to, i słusznie, następująco: — Ci radni nie nie zro bili. — Nie zrobili, rzeczywiście. Nie mogli. Nie mieli za co, z czego. Dlatego będzie chyba słuszne, jeśli, nawet wbrew stosunkowi do tego zagadnienia władz centralnych — Prezydium WRN, radni wojewódzcy, prowadzić będą naprawę podziału administracyjnego na szego regionu. Oczywiście, za zgodą zainteresowanej ludności. To jednak oznaczać nie powinno, że ludność tej nie trzeba przekonywać o korzyściach, jakie zmiany te — w określonych przypadkach — przyniosą jej i zatrudnionym w biurach GRN pracownikom.

Tyle uwag na dzień dzisiejszy. Obawiam się, czy we wszystkich kwestiach zostaną dobrze zrozumiane. Ale dyskutować należy. Krótko sumując — podkreślam, że czołowy problem starałem się sformułować zamarkować w tytule: żeby radni tkwili pośród tych, którzy ich wybrali. Nie od święta — lecz codziennie, nie „na sztywno” — lecz po sąsiedku...
Piotr ŻYCKI

Rykoszet Sylwestra

Z odległości trzech dni, botyle właśnie liczy sobie rok 1959 przypatrzymy się przez obiektyw naszego fotoreportera — Kazimierza Przychodzkiego — sylwestrowym zaleństwow. A było na co patrzeć. Mówią chyba o tym zależone zdjęcia.



W celi UAM orkiestra daje hasło...



Jak mogłeś! To nie były żadne kurtuazyjne życzenia tylko najnormalniejsze całowanie. I to z kim! Z moją najlepszą przyjaciółką. Zrozumiałe, że po takich zarzutach musiała nastąpić samokrytyka. Nieporozumienie jednak było krótkotrwałe. Wychodząc z klubu studenckiego „Od nowa”, gdzie zostało zrobione to zdjęcie widzieliśmy tę parę tańczącą w najlepszej harmonii. Czyli łyzy odniosły skutek.

...a tu widzimy odzew tańczących. Początek jak zwykle dystyngowany. Boston, tango i walc. Później zabawy z reguły nabierały rumieńców i... tempa. Pod koniec na wielu zabawach zapanował niepodzielnie nie wyparty jak dotąd rock and roll.



...W dalszym ciągu tańczymy. Kolega z Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu puszcza nowe taśmy dla tych, którzy bawili się przy radioodbiornikach.

O brzydszych sprawach syreniego grodu

Gwarno, wesolo i z ufnością witają warszawiacy nadchodzący karnawał. Blask neonów i rześkie oświetlenie popularny „Cedet” uzupełniają nastroj. A w kolejkach tematów do rozmów nie brakuje. Odnażenie zwłok Bohdana Piaseckiego i olbrzymi pogrzeb, jakiego nie mieli najstynniejsi ludzie; tajemniczy strzał w hotelu „Warszawa”; jeszcze bardziej tajemniczy wypadek w „Grand Hotelu” gdzie z IV piętra wyskoczyła (lub została wyrzucona) w nie zbadanych okolicznościach, młoda kobieta — fascynującą kręgi czytelników „Ekspresu” i „Kurierka”. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt że denatka z „Grand Hotelu” była zupełnie naga.

A tymczasem ojcowie miasta radzą, jakby tu wprowadzić porządek i ład w tym grodzie. Jak się okazuje w 1957 r. co trzeci warszawiak dokonał jakiegoś wykroczenia przeciwko prawu. Wykroki dowiadujemy się również, że

na terenie samego śródmieścia działa 78 band młodzieżowych i urzęduje 760 prostytutek.

Z drugiej strony rozbudowuje się dział służby śledczej i dochodzeniowej MO. Ubrani po cywilnemu inspektorzy i wywiadowcy z „blaszkami” pod kłapą (ostatnia nowość) przystępują do roboty. Ale na razie niepokojącym zjawiskiem jest pojawianie się band, gangów i slangów młodzieżowych.

Jak temu zapobiec i przeciwdziałać — radzili ojcowie Warszawy na specjalnej poświęconej tym zagadnieniom sesji stołecznej Rady Narodowej. Uchylmy kulisy i zajrzyjmy do środka.

Swego czasu główną siedzibą tych „typów” i „typków”, 16—17 letnich, był w Warszawie bar owocowy zwany w skrócie „owocakiem”. Miał nawet swoją królową, a zwała się ona „Piękna Dolores”. Kilkakrotny „najazd” samochodów milicyjnych rozmiótł królestwo na cztery strony świata, ale podwładni żyją nadal i zbierają się dziś w „Harendzie”, „Rio” na „Latawcu” i poza tym w różnych wariantach okupują studenckie kluby: „Stodołę”, „Hybrydy”, „Manekin”.

Ten ostatnio zmienił nazwę na „Largactil”. Jest to ponoć lekarstwo dla umysłowo chorych. Zbierają się w nim młodzieńcy, poeci, prozaicy, aktorzy, filmowcy, dziennikarze no ich satelity. Samo pomieszczenie kawiarni w piwnicy plus ciemna w tonacji oprawa plastyczna i konstelacja personalna gości, nadają klubom charakteru ekskluzywności, co nie przeszkadza, że i tutaj docierają „owocniacy”.

Wszyscy ci „owocniacy” wyznają jednaką filozofię: świat będzie istniał tylko 24 godziny, a więc żyjmy „mocno” i „intensywnie”, co w praktyce oznacza rozróbki, wódke, drobne zachrajaństwa i te rzeczy. Dzieńczęta są tu wspólną własnością wszystkich. Poza tym służą jako przynęta do polowania na „jelenie”. Droga ich wzrostu jest prosta. Zaczynają w „Harendzie”, później prywatki, następnie „Kamera”, „Stolica” i... kończą jako „rogówki”.

Droga chłopców jest bardziej skomplikowana i różnorodna. Część idzie w termin do czarownic i czarownic do ul. Chmielnej do Alei. Pozostali żyją z wy-

padów do Sopot i Zakopanego, jeszcze inni do Rzeszowa i Nowego Targu. Onegdaj dochodzili Targi Poznańskie. I tak w one lata rosła niebieskie ptaki, kanciarze, żigolacy i cwa niaki.

Poszukiwanie przygody, atrakcji i mocnych wrażeń, kończą się „pracą” — ocierającą codziennie o kodeks karny.

A szanowne mamusie i tatusiowie nawet się nie domyślają, jak pod ich bokiem wykluwa się sprytny oszust i zwinny złodziejask. Bo trzeba dodać, że ten typ młodzieży wywodzi się ze śródmieścia.

Jeśli idzie natomiast o element przestępczy, rekrutujący się z Woli, Grochowa, Ochoty czy Sękierki, to już zupełnie inna historia — jakby powiedział Kipling. Ich droga nie prowadzi przez kawiarnie, ale przez bar „Zieleniak” i knajpę „Trumienka” na Powązkach. „Nadwiślańskie Kozaki” jak sami siebie określają, mają zupełnie inną biografię. Pokutują wśród nich przedwojenne tradycje „lumpenproletariatu”. Kiedy pierwsi używają szan-taży, podstęp, sprytu i w ostatecznym wypadku żyłki. drudzy wyznają prawo pięści i noża.

Ich punkty zborne mieszczą się w „Mirowskiej”, „Murano-

wie” i „Misiu” na Pradze. Tak jak i „owocniacy” posiadają podbudowę ideologiczną swojego postępowania. Celem każdego „kozaka” jest dążenie do uzyskania pełnego „światopoglądu chuligana”. Wyraża się to w całkowitej negacji wszelkich praw i przepisów, nienawiści do „montów” (nowa nazwa milicji), kult dla siły fizycznej, skrajny cynizm, wulgarność, nie okazywanie strachu i brutalność w postępowaniu.

Taką mniej więcej treścią wypełnione jest nowo ukułe pojęcie „światopoglądu chuligana”, drobiazgowo sprecyzowany przez ojców miasta szukających lekarstwa na tę „zarazę”.

Należy sobie zdawać sprawę, że młodzieży takiej w porównaniu z całym ogółem młodzieży. Warszawa jest nikiły ośrodek. Jednak żywotność, prężność i wpływ na pozostałą młodzież może mieć o wiele poważniejsze następstwa i dlatego ingerencja prawa i zastosowanie środków profilaktycznych zostaną przez wszystkich powitane z ulgą i zrozumiałym zadowoleniem.

Karol BADZIAK



Panie władzuchno, buzi. Dzisiaj Sylwek! Może zatańczymy? Oczywiście znajdujemy się w Izbie Wytrzeźwień. Ale suknia balowa klasa, co?

Fot.: K. PRZYCHODZKI

Tekst: Wł. OFIERSKI

Pracownicy poszukiwani

Księgowa samodzielna do prowadzenia materialnej księgowości. Zgłoszenia: Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, Ratajczaka 16 (Pasaż Apollo), Dział Księgowy. K7

Lekarza stomatologa z wykształceniem i doświadczeniem, uprawnionego do wykonywania czynności lekarskich, zatrudni Zarząd Spółdzielni Zdrowia „Nadzieja” w Wilkowie Polskim, pow. Kościan. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować pod adresem PZGS „Samopomoc Chłopska” w Kościanie, ul. Boh. Stalingrada 17. K8263

PGR w Stanowicach, poczta Lubno, stacja kolejowa Bogdaniec, pow. Gorzów Wlkp. zatrudni natychmiast murarza kwalifikowanego a od 1. IV. 1959 r. kowala-podkuwacza, oborowego z własną obsługą do 85 krów i pracowników stałych z 1-2 pracownikami. Mieszkania zaopiekowane, na miejscu sklep, kościół, przystanek autobusowy, blisko miasta. Zgłoszenia prosimy kierować zaraz. K8025

Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie P. T. zaangażuje z dniem 1 stycznia 1959 r. ekspedientów z branży włókienniczo-odzieżowej. Warunki do omówienia w Dyrekcji PPKK Poznań, ul. Woźna 21. K8124

St. księgowego materiałowego i st. księgowego kosztów zatrudnia od dnia 1 stycznia Wronkowskie Zakłady Wyróbów Metalowych we Wronkach, ul. Towarowa 3. Reflektuje się tylko na sily wykwalifikowane posiadające średnie wykształcenie i dłuższą praktykę w księgowości. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w przemyśle metalowym. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K8146

Inżynierów i techników mechaników zatrudni z dniem 1 stycznia 1959 r. w charakterze projektantów i asystentów Pracownia Projektowo-Konstrukcyjna Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego przy „Goplanie” w Poznaniu, ul. Wawrzynca 11. Reflektujemy na sily kwalifikowane. K8207

Pracownika do roznoszenia mleka butelkowego po domach w śródmieściu zatrudni Dyrekcja MHD Nabiałem i Pieczywem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K8227

Z dniem 15 stycznia 1959 r. zaangażuje: kierownika Wojewódzkiego Związku Plantatorów Roslin Oleistych oraz 3 inspektorów na teren woj. pozn. obeznanych z uprawą roślin oleistych. Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane są: ukończone studia wyższe oraz co najmniej 3-letnia praktyka, względnie wykształcenie średnie z 5-letnią praktyką. Zgłoszenia: Wojewódzki Związek Plantatorów Roslin Oleistych w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33 wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy kierować w terminie do dnia 12 stycznia 1959 r. 40986

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ARMATUR PRZEMYSŁU TERENOWEGO
POZNAŃ, ulica Koronarska 10
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na przygotowanie powierzchni oraz nikirowanie części do żyrandoli i armatury.
Wzorce wzgl. dokumentację można obejrzeć pod w. w. adresem od dnia 1. I. 1959 r. do dnia 10. I. 1959 r. w godz. od 7-14.
Oferty wraz z kosztorysem należy kierować do PZAPT — Poznań, ul. Koronarska 10 do dnia 15. I. 1959 r.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty.
Udział w przetargu może brać przedsiębiorstwo państwowe, spółdzielcze i prywatne. K8167

Praca

Brygadzie polowego oraz praktykanta do gospodarstwa szkolnego o obszarze 245 ha przyjmie zaraz na warunkach umowy zbiorowej Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego w Przygodzicach, pow. Ostrow Wlkp. Pożądane wyższe wykształcenie dla praktykanta oraz średnie rolnicze dla brygadzysty. 40266P

Potrzebny szwajcar od 1 kwietnia. Mieszkanie zapewnione, szkoła w miejscu. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia: Fryder, stacja Naclaw, pow. Kościan. 55P

Kreslarz przyjmie prace zlecone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3769g

Przyjmie prace zlecone na światłokopie i lamowanie rysunków. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3771g

Thumacze z francuskiego czasopisma naukowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3793g. K8250

Zakład krawiecki przyjmie prace krawieckie i miarowa. Oferty szczegółowe Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3795g

Prania, sprzątania poszukiwane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3819g

Pracownik samotny znający pracę w ogrodnictwie potrzebuje. Bukalski Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 20. 3841g

2 uczni w naukę krawiectwa przyjmie. Stefan Dubski, mistrz krawiecki, Poznań, ul. Kniewskiego 16. 3803g

Kursy odzieżowe, spawaczy, kierowców samochodowych, amatorskie i zawodowe III, II i I kat., języków obcych dla początkujących i zaawansowanych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Poznań, Al. Lampiego 7. Informacje i zapisy w sekretariacie kursów od godz. 9-19, w soboty od 9-16. K8250

Nauka
Kursy odzieżowe, spawaczy, kierowców samochodowych, amatorskie i zawodowe III, II i I kat., języków obcych dla początkujących i zaawansowanych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Poznań, Al. Lampiego 7. Informacje i zapisy w sekretariacie kursów od godz. 9-19, w soboty od 9-16. K8250

Franciszek Rataj
mistrz piekarski.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza na Winiarach.
W ciężkim smutku żniemi
ZONA Z CORKAMI I RODZINA
4186g

Komornik Sadu Powiatowego, Rew. III, w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 2, na mocy art. 608 KPC, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1959 r., o godz. 9 w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego nr 12 (garaże NBP), odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOŚCI
należących do dłużnika Stanisława Rzepki, zam. w Rokietnicy, pow. Poznań i to: wiertarki słupkowej, prasy ręcznej, motoru ostrzałki wraz z szlifierką dwustronną - polerką, urządzenia galvanizacyjnego z agregatorem, nożyce stołowych i szlifierki ręcznej oszacowanych na 33.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K8249

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w MARGONINIE
ul. Kościuszki 13, telefon nr 8

ZAKUPI
1 maszynę do liczenia sumówek elektryczną
2 maszynę do liczenia arytmometri ręczne
1 maszynę do pisania z długim walkiem. 40247p

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AROMAT”
W POZNANIU, ulica Masztalarska 7, telefon 29-77

ZAMIENI
dwa lokale przemysłowe
w dzielnicy Stare Miasto o łącznej pow. 126 m² na jeden lokal przemysłowy, z możliwością przetworstwa owocowo-warzywnego o pow. 150-200 m² — również w tej samej dzielnicy (najchętniej w okolicy Starego Rynku). Warunki do omówienia, Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni w godz. od 10-13. K8077

KUPIMY
natychmiast
MAGNETOFON
marki „SZMARAGD”.
Zgłaszać: Poznań, telefon 501-11
w godzinach od 8-15. K8171

Kupno

Kupię tokarnię używaną w dobrym stanie, toższenie 1.60-2 m. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 40135p.

Ciągnik „Fordson” Meier lub Junior kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3733g.

Kupię aparat fotograficzny „Rolleiflex”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3755g.

Heblarkę do metalu oraz dokładny balans 5 ton kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 526-75. 3775g

Kupię samochód ciężarowy od 3-5 ton chętnie „Diesla” B. Wachowiak, Miał, tel. 52, pow. Czarnków. 3788g

Stół stolarski w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3824g.

Kupię kaloryfery i rury do c. o. Poznań, Głogowska 41 m. 15. 3839g

Akordeon „Royal Standard” nowy, 120-basowy, najnowszej konstrukcji kupię. Marczak, Ostroń, pow. Szamotuły. 3874g

Sprzedaz

Bramę, furtkę, słupki, kompletne oparkowanie wykonuje. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 3745g

Tokarnię 50 cm toższenie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 3746g

Szafary tapczanowe, 68 sztuk sprzedam. Poznań, Murna 3 (boczną Paderewskiego). 3838g

Cegły białe, klasy I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 20. K8

Łóżeczko żelazne białe dziecięce w dobrym stanie sprzedam. Gołębniak, Poznań, Strusia 6 m. 10. 3133g

Sprzedam akordeon 32-basowy za 3.000 zł i futro nylonowe tapczanowe 7.500 zł. Grzeszkowiak, Poznań, Matejki 6 m. 21. 3975g

Sprzedam samochód „Opel - Kadet”. 4-drzwiowy typ Imuzyna w dobrym stanie dużo części zamkowych. Stanisław Bartkowiak, Kościan, Zwirki i Wigury 2 (betoniarnia). 3780g

Sprzedam tokarnię na drewno, niekompletna oraz sypialnię nową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3892g.

Agneszka Lange
W Zmarłej straciłmy dobrą i sumienną pracownicę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm., o godzinie 12 z Cmentarza Regionalnego na Mikostowie w dzielnicy Główna.
ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA
Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja K25

Agneszka Lange
W Zmarłej straciłmy dobrą i sumienną pracownicę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm., o godzinie 12 z Cmentarza Regionalnego na Mikostowie w dzielnicy Główna.
ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA
Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja K25

Franciszek Rataj
mistrz piekarski.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza na Winiarach.
W ciężkim smutku żniemi
ZONA Z CORKAMI I RODZINA
4186g

Nie za 100 zł — a za 3 zł

bierzesz udział w losowaniu

1. głównym
2. premii pieniężnych po 1000 zł
3. nagród rzeczowych

w postaci

motocykli
telewizorów
zegarków
radioodbiorników
pralek itd.

oddając kupon w Poznańskiej Grze Liczbowej „KOZIOŁKI”

K8259

LOKAL NA CICHY PRZEMYSŁ MAGAZYN
weźmie w dzierżawę natychmiast
RSP FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
Poznań, ul. Garbary 64 K8202

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam kompletną wulkanizację zaprowadzoną we Wrześni, ul. Dzieci Wrzesińskich 2. Wiadomość: Poznań, ul. Żydowska (Introligatornia). 3782g

Wózek głęboki, ceratowy korzystnie sprzedam. Nany, Poznań, Paderewskiego 7 m. 6. 3784g

Sprzedam maszynę piekarską dzielarkę i dzieło blaszaną. Władysław Szulc, Sitno, pow. Myślibórz. 3807g

Sprzedam okazjnie piękne futro karakulowe, spacerówkę czeska. Poznań, telefon 655-85. 3837g

Sprzedam większą ilość siatki ocynkowanej grub. 2,5, 1,5 wysoka oraz słupki, bramę z furtką. Poznań-Szczepankowo, ulica Głębowa 54. 3849g

Norki standardy hodowlane i chorze cienne z nowymi kłatkami i domkami tanio sprzedam. Poznań-Winiary, Rejtana 11. 3853g

Silnik elektryczny 14 kW Siemens 1400 obrotów sprzedam. Miller, Poznań, Sztydiowska 9. 3855g

Futro damskie czarne nowe oraz pinczera rasowego okazjnie sprzedam. Poznań, tel. 632-27. 3859g

Do sprzedania: dynamo 45 V 20 Amp., dmuchawka do kufni 220 V, 3 ogniska, silnik na benzynie 3 KM przenośny ilo. silnik elektryczny 1,1 kW, 220 V, 1 fazowy, szlifierka 1/2 KM 380 V, kompresor malarzski 220 V. Poznań, ulica Głogowska 119 m. 12. 3861g

Sprzedam samochód osobowy Chevrolet-Styleman w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 18. 3868g

Kolnierze srebrny i piec elektryczny z piekarnikiem sprzedam. Poznań, Findera 48 m. 3. 3870g

Sprzedam tokarnię na drewno, niekompletna oraz sypialnię nową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3892g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Doż pokój komfortowy z balkonem wspólnie przynależności zamienię na mały pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3867g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

Zamienię samodzielne duże 4-pokojowe mieszkanie, III piętro, śródmieście na samodzielne duże 1-pokojowe z kuchnią, łazienką lub samodzielne 2 mniejsze przejściowe pokoje z kuchnią, łazienką możliwie śródmieście oraz 1 pokój z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3865g.

PLACE
lub pomieszczenia z placami nadające się na składowanie materiałów budowlanych w dzielnicach Osiedle Warszawskie, Starołęka, Wilda, Górczyn i Jeżyce
wydzierżawi
MHD ART. PRZEMYSŁOWYMI RÓŻNYMI W POZNANIU, ULICA PADEREWSKIEGO 11.
Pożądane położenie blisko dworców towarowych i bocznic kolejowych. Oferty z podaniem warunków uprasza się skierować do w. w. przedsiębiorstwa. K8136

Przyjmę uczennicę szkolną na pokój, Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3815g.

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, warunki do omówienia. Poznań, ulica Gwardii Ludowej 54 m. 8. 3850g

Zamienię 1/2 pokoju z kuchnią, parter (połudn.) na większe wzgl. zwróć koszt remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3851g.

Kupię wyłączone pokój z kuchnią lub większe mieszkanie wzgl. zwróć koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3852g.

Odkupię mieszkanie spółdzielcze 2 lub 3 pokoje z kuchnią, 1 lub II piętro, oddam 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3853g.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe do remontu lub część domu — willi do 100 tys. zł w Poznaniu blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3854g.

Kupię domek 1-rodzinny w ogrodzie, wolnym mieszkaniem Poznań — peryferie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Henryk Kiliński, Niepart, pow. Gołuchowski. 3927g

Sprzeda właścicieli parcele pod budowę w Swarzędzu, blisko dworca kolejowego. Zgłoszenia kierować: Chęciński, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 375 m. 50. 3951g

Oddam w dzierżawę na 3 lata pół morgi ogrodu oraz mieszkanie (stacja, światła na miejscu, dojazd komunikacją). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3829g.

Kupię domek 1-rodzinny w Poznaniu. Szczegółowe oferty kierować: Wrocław, ul. Miernicza 4 m. 1, Matoka. Pośrednicy wykluczeni. 3740g

Mniejszą domkę z parcelą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3840g.

Sprzedam ssd owocowy 420 drzew 10-letnich wraz z nowym zabudowaniem oparkowane siatką, nadające się na hodowlę drobiu. Również znajdująca się na tym terenie hodowla łosów. Sita, światło na miejscu przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3790g.

Za okazane wyrazy współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, naszego ojca, sp.

ANDRZEJA WOJTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

OSRODEK TRANSPORTU LESNEGO W TRZCIANCIE LUBUSKIEJ
ul. Grunwaldzka 8
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:
2 samochody osobowe marki „Skoda”
4 samochody osobowe marki „Fiat”
1 samochód osobowy marki „Willys”
ORAZ

PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1 samochodu ciężarowego marki „G.M.C.”

Przetarg odbędzie się w dniu 14. I. 1959 r. o godzinie 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Cena wywoławcza:
1) samochód „Skoda” a 27.000 zł
2) dwa samochody „Fiat” a 22.500 zł
3) samochód „Fiat” a 31.500 zł
4) samochód „Willys” a 30.000 zł
5) samochód „G. M. C.” a 35.000 zł

Reflektujący winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12.

Samochody można oglądać 3 dni przed przetargiem w godz. 10-14 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 28. I. 1959 r. o ewent. III przetarg w dniu 13. II. 1959 r. również o godz. 10. K8159

Sprzedam domek 1-rodzinny wewnątrz do wykończenia przy ul. Bulgarskiej 58. Informacje: Popod budowę w Swarzędzu, blisko dworca kolejowego. Zgłoszenia kierować: Chęciński, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 375 m. 50. 3951g

Oddam w dzierżawę na 3 lata pół morgi ogrodu oraz mieszkanie (stacja, światła na miejscu, dojazd komunikacją). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3829g.

Kupię domek 1-rodzinny w Poznaniu. Szczegółowe oferty kierować: Wrocław, ul. Miernicza 4 m. 1, Matoka. Pośrednicy wykluczeni. 3740g

Mniejszą domkę z parcelą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3840g.

Sprzedam ssd owocowy 420 drzew 10-letnich wraz z nowym zabudowaniem oparkowane siatką, nadające się na hodowlę drobiu. Również znajdująca się na tym terenie hodowla łosów. Sita, światło na miejscu przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 3790g.

Za okazane wyrazy współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie, naszego ojca, sp.

ANDRZEJA WOJTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

ROMANA ENGLERTA
składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech. Tow. KKF „Sokół” Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krowym i Znajomym

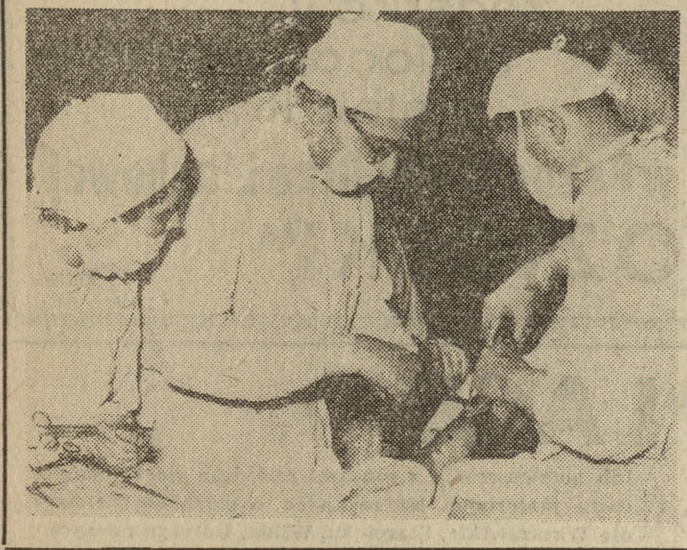
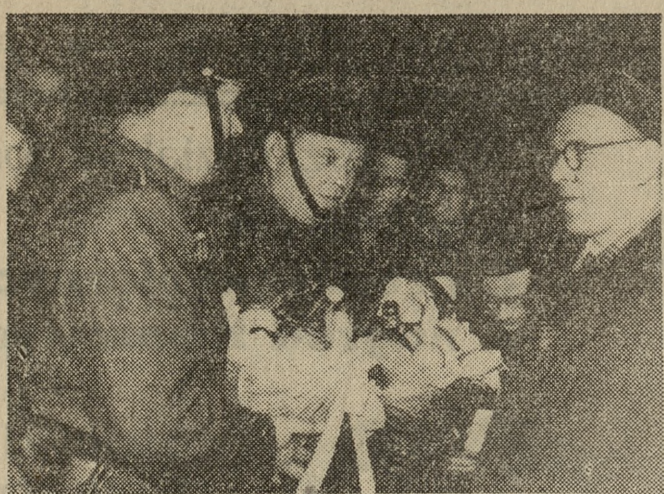
CÓRKA I SYNOWIE

W noc sylwestrową

Niech żyje nowy rok! Niech żyje Poznań! — wołał dyrektor Poznańskiej Gry Leczbowej „Koziołki” — J. Nalepka, którego widzimy właśnie, jak obdarowuje milicjantów paczkami z „Delikatessów”. Młoda ta uroczystość odbyła się przed Ratuszem na Starym Rynku punktualnie o godz. 24 w Sylwestra. Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali obowiązkowe „100 lat!” (Of.)

W całym Poznaniu wre zabawa w najlepsze. Tutaj panuje cisza i skupienie. Nasz fotoreporter znalazł się właśnie w szpitalu dyżurnym przy ul. Przbyszewskiego, gdzie operowano ofiarę wypadku ulicznego. (Of.)

Fot. (2): K. Przychozki



Rośnie fundusz na budowę szkół

Komisja Remontów Kapitałnych i Budownictwa Dziel-

10 stycznia...

„Spotykamy się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza na reprezentacyjnym BALU PRASY organizowanym przez Agencję „OmniPress” na zlecenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Przygrywają dwie orkiestry salowo-taneczne Kazimierza Smytrego. Uczestnicy zeszłorocznego Balu Prasy przypominają sobie za pewne doskonale zespół Smytrego, dlatego zwracamy im uwagę, że ilość kart wstępu jest ograniczona. Zamówienia przyjmuje Agencja „OmniPress”, ul. 27 grudnia 15, tel. 35-51 w godz. 11-17.

Styczeń	Imieniny
3 sobota	Genowefy, Danuty

Teatry

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — g. 19 „Nora”; NOWY — godz. 19 „Złoty krąg”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Porwanie Sabinek”; MARCINEK — g. 14 i 16 przedstawienie zamkn.; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Piękna tancerka” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10-20.15 „Kapral z Madagaskaru” (franc., 14 lat); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Bezkrzesne horyzonty” (franc., 12 l.); WARTA — g. 10-12 „Król Maciusz I” (polski, 7 l.); g. 14-20 „Sobotni wieczór” (gug., 16 l.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Portier z Łazurowego Wybrzeża” (franc., 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15 i 17 „Trzynasty komisariat” (czeski, 18 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Porte des Lilas” (franc., 16 lat); CZTERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Giganty morza” (aust., 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Uwodzić” (węg., 12 l.); MINIATURKA — g. 13.30 i 14.30 — bajki; g. 16 i 19 „Komedianci I i II seria” (franc., 16 l.); TEŻKA — g. 16 „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt” (niem., 7 l.); g. 18 i 20.15 „Stewardessy” (niem., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Popiół i diament” (polski, 18 l.); GWIAZDA — g. 15.30 „Toronto Indiano” (arg., 12 l.); g. 18 i 20.30 „Ludzie w białym” (franc., 18 lat); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Cud zdarza się raz” (franc., 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Chłopiec z Gutaperki” (radz., 12 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Pożegnania” (polski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 l.); ZNICZ (Luboń) — godz. 19 „Królowa Margot” (franc., 18 lat); WCZASOWIEC (Puszczykowo) — g. 19.15 „O’Cangaceiro” (brazył., 18 l.); FOTOPLASTIKON — od godz. 9-21 „Palestyna”.

Radio

PROGRAM I
15 — muz. tan.; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — sobotnie popołudnie; 17 — „Otwarta szkatułka” dla dzieci;

nicowej Rady Narodowej Stare Miasto zrezygnowała z przysługującego jej prawnie honorarium za kwalifikację budynków mieszkalnych do remontów na rok 1959 i przekazała tę sumę na budowę szkół w Poznaniu. Czyn społeczny członków Komisji powiększył o 10 tys. zł konto Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Członkowie zwracają się także z apelem do wszystkich komisji poszczególnych rad narodowych o podejmowanie podobnych czynów.

17.30 — muz. i aktualn.; 17.55 — „Wędrowniki muzyczne po kraju”; 18.40 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 19.26 — wiadom. sport.; 19.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; z kawiarni „Europa” w Warszawie; 21.05 — „Żywe wydanie pieśni”; 21.30 — gra Zespół Instrumentalny J. Haralda; 22 — aud. literacka; 22.30 — muz. tan.; 23.10 — muz. tan.;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23;

PROGRAM II

Fala 407 m

15.10 — utwory skrzypcowe — gra Lidia Knitowa, Tatiana Woytaszewska — fortepian; 15.30 — „Wesoły wieczór” (dla dzieci); 16 — mel. w wyk. młodych zespołów; 16.25 — konc. w wyk. Symf. Ork. Objazd. pod dyr. J. Młodziejewskiego; 16.45 — „O zieloną drogę do wojewódzkiego eksportu”; 17.15 — woj. skowe orkiestry dete; 17.35 — Radio-Express; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.55 — tańce symf.; 18.25 — korespond. z zagranicy; 18.35 — muz. i akt.; 19 — Radiowy Fundusz Budowy Szkół — swoim ofiarodawcom; 19.35 — aud. aktualna; 19.50 — melodie tan.; 20.27 — kronika sport. i wyniki „Totalizatora Sport”; 20.40 — gra Wrocław Kwiater Rytm.; 21 — „Matysiakowie”; 21.30 — na fali humoru i satyry; 22.05 — Jan Brahms: Sonata fortepianowa F-moll, op. 5; 22.40 — muz. tan.; 24 — muz. tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.30 — Teatrzyk dla przedszkolaków — „Jarzębinka” (W-wa); 17 — „Przygody Kajtuśka” (W-wa); 18 — sylwetki X Muzy: 18.30 — dziennik (W-wa); 19 — „Życie pańskie” — operetka Offenbacha (W-wa).

Wystawy

CBWA — „Odwach” — Stary Rynek 3. — Wystawa prac Grupy Krakowskiej — g. od 10-18.
PALAC DZIAŁYŃSKICH — Stary Rynek. — „Wystawa Reprodukcyj Falek Adzant” — godz. od 8-18.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir.-interna) ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Nieszczęsne tynki z ul. Szamotulskiej

Od dwóch tygodni lokatorzy nowych domów przy ul. Szamotulskiej żyją w ciągłym lęku. Odpadnięcie w dwóch mieszkaniach dużych płyt tynku z sufitów, wywołało obawy u wszystkich sąsiadów. Nie można się też dziwić, że każda najmniejsza rysa na suficie czy ścianie nie działa uspokajająco na lokatorów.

Trudno dziś ustalić przyczyny opadania całymi płatami tynku. Na konkretne wyjaśnienie trzeba poczekać co wykaże ekspertyza przeprowadzona pod kierownictwem prof. Zausa (Politechnika Poznańska). Natomiast jest pewne, że wina nie leży w stosowaniu wieloblokowców, mimo że tak właśnie sugerowali niektórzy mieszkańcy. U nas budownictwo to jest nowość. Za granicą stosuje się je od wielu lat i lokatorom domów nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Chodzi więc, że by i w Poznaniu, a przecież mamy zamiar budować coraz więcej systemem uprzemysłowionym — nie stało się ono „po strachu” dla przyszłych lokatorów. To już zależy jednak od tego, jak roboty są wykonywane.

Przyczyna opadania tynku według przypuszczeń wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 powstała wskutek niestannego wykonania robót. Wielko-blokowce mają bardzo gładką powierzchnię i żeby tynk nie opadał, należało najpierw pokryć płyty narzutką cementową. Wytworzyłaby ona szorstką powierzchnię nadającą się na położenie na nią zaprawy wapiennej. Polecenie aby tak wykonać tynki było wydane, ale czy w całej pełni zastosowane? Raczej trzeba wątpić. Są przypuszczenia, że dla ułatwienia pracy zmiesz-

W Sylwestra w LPZ

W poranek sylwestrowy odbyła się w Centralnym Ośrodku Wyszko-lenia LPZ w Domu Zolnierza, mała uroczystość dla artystów i pracowników COW. Przybyli na nią: m. in. prezes ZW LPZ — znany pilot Tadeusz Szymański, dyrektor Biura ZW LPZ — Wacław Wanał i dyrektor Wiśniewski z Ośrodka Metodycznego Szkolenia Zawodowego. Zyczenia noworoczne złożył zebranym dyrektor COW — Zygmunt Urbanek. Uroczystość zakończyła się pogawędką i wspomnieniami zebranych z okresu ostatniej wojny.

Informujemy

Staraniem Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej oraz CBWA w Poznaniu dziś o godz. 19 w Sali Czerwonej Pałacy Działal-nych przy Starym Rynku odbędzie się odczyt „O malowidłach w grocie Adzanta (Indie)” — równocześnie z wystawą reprodukcji. Odczyt wygłosi mgr Andrzej Jakimowicz, adiunkt Uniw. Warszawskiego, pracownik naukowy Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie.

Poznański Klub Morski LPZ organizuje kurs nauki pływania dla początkujących. Zajęcia w każdą niedzielę w godz. od 8.30 do 10. Zapisy — Sekretariat Klubu Morskiego w Poznaniu, ul. Niezłomnych nr 1, pokój nr 11 od godz. 8 do 15.

Zarząd Wojewódzki TPRP zaprasza na seminarium z okazji 40 rocznicy powstania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, które odbędzie się 5 bm. o godz. 11 przy ul. Ratajczaka 37.

Program seminarium: 1. Powstanie i rozwój Białoruskiej państwa, 2. W czterdziestą rocznicę Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

KONCERT „Estrady”

Dobrze zaczyna poznańska „Estrada” tegoroczny karnawał. Wielki koncert rozrywkowy w auli UAM w dniach 7 i 8 bm. o godz. 19.30 będzie na pewno dużą rewelacją.

Na scenie zobaczymy: libański duet taneczno-muzyczny Black and White, trio muzyczno-wokalne — Vineta z NRD, duet zonglerów Valetti z NRD, duet akrobatyczny — Brison z NRD, piosenkarzy: Christel Schulze z NRD i Carel Elscamp z Holandii, stepistę i parodystę Sladdy z NRF oraz doskonały zespół jazzowy Tip Top-Combo.

Przedprzedaż biletów na tę naprawdę atrakcyjną imprezę prowadzi już placówka „Orbisu”.

Kary więzienia za udział w tajnym związku

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 2 bm. wyrok w procesie Tadeusza Wicenciuła i 13 współoskarżonych, uznając ich winnymi tego, że w okresie od bliżej nieokreślonego czasu do 6 lipca ub. roku brali udział w związku „Świadkowie Jehowy”, którego ustrój wewnętrzny, cel i charakter działalności, miał pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej. Nie do przyjęcia — stwierdził Trybunał — jest teza obrony o ujawnieniu związku. Przedstawiony w 1957 roku Urzędowi do Spraw Wyznań statut sekty mówi, że celem działalności jest studiowanie Biblii, a struktura to zbory i zarząd związku. Tymczasem jedna z za-kwestionowanych broszur głosi, że „duch boży będzie panował na zebraniach okręgowych, obwodowych i międzynarodowych”. Stąd wynika, że struktura związku jest inna (okręgi, obwody itp.) od

przedstawionej w statucie. O winie oskarżonych świadczą nie tylko udział w zebraniach, które nie było nabożeństwem, ale także kolportaż literatury o antypaństwowym treści. Wystarczy przytoczyć szereg fragmentów, z zakwestionowanych broszur, dotyczących ataku na rząd i organa władzy PRL oraz skłaniających do odmowy służby wojskowej. Wiadomo zaś, że wstrzymywanie się od służby wojskowej na szerszą skalę postawiliby nasz kraj w wypadku konfliktu wojennego, w stanie bezbronności.

Jako okoliczności obciążające Sąd przyjął długoletnią działalność oskarżonych, zasięg ich działalności i znaczne zaangażowanie się w głoszenie szkodziwych dla państwa zasad. Okoliczności łagodzące to sytuacja rodzinna względnie zły stan zdrowia niektórych oskarżonych. Trybunał wymierzył następujące kary więzienia:

T. Wicenciuł — rok, M. Osipowicz — 10 mies., St. Bogusławski — 14 mies., J. Jopek — 5 mies., E. Borzyński, J. Kwiatkowski, J. Ryńkiewicz, Z. Pachyński, W. Łatka — 15 roku, M. Lepionka — 15 mies., J. Pąkowski i E. Rudnicki — 15 roku, M. Woźniak i Z. Wasik — 15 mies. Ponieważ postępowanie w I instancji zostało ukończone i u-stały przyczyny dla których zastosowano areszt tymczasowy, Sąd uchylił go wobec wszystkich oskarżonych.

Niniejszy proces — stwierdził Trybunał — jest jednym z pierwszych tego rodzaju, jakie odbyły się w ostatnich latach w Polsce i dlatego wyrok w tej sprawie powinien posiadać znaczenie wychowawcze nie tylko dla skazanych. Powinien ostrzec tych wszystkich, którzy postępują tak jak oskarżeni. (ak)

Studniarze — spółdzielcy — szkołom

Z cenną inicjatywą wystąpił pracownicy Robotniczej Spółdzielni Pracy Robot Studniarskich (ul. Chłódna 4), którzy na walnym zgromadzeniu w dniu 20 grudnia zobowiązali się wybudować społecznie studnię wierconą o głębokości 20 m dla nowej szkoły w woj. poznańskim. Zwrócili się oni do Woj. Oddz. Tow. Popierania Budowy Szkół o wytypowanie takiej szkoły, budowanej w ramach „1000 szkół na 1000-lecie”. Wartość zobowiązania studniarzy wynosi ok. 30 tys. zł. Poza tym pracownicy tej instytucji zadeklarowali 0,5 proc. swoich zarobków miesięcznych, które zamierzają oddawać w ciągu całego roku na cele Funduszu Budowy Szkół. (emp)

Własnym wysiłkiem

W 1950 r. powstała w Poznaniu „Stolarnia Ludowa” Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego CPLA. Spółdzielnia zatrudnia obecnie około 100 osób i zajmuje się przede wszystkim produkcją wysokogatunkowych mebli oraz urządzeń sklepowych.

Trudne warunki pracy, spowodowane ciasnotą lokalową, zmieniają się już wkrótce na lepsze, bo oto w I kwartale br. nastąpi oddanie do użytku nowego zakładu przy ul. Kopani, którego budowę rozpoczęli spółdzielcy w lecie ubr. Nowy zakład umożliwi zwiększenie produkcji o około 2 mln. zł, wzrost załogi o 20 osób oraz wydatne polepszenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. W latach 1959-60 zarząd Spółdzielni planuje dalszy rozwój poprzez budowę magazynu meblowego, garażu, warsztatu ślusarskiego, hali montażowej, tapicerni, polerowni oraz świetlicy. Realizacja tych zamierzeń pozwoli na wzrost produkcji do wartości 12 mln. zł rocznie oraz zatrudnienie 160 osób. (M)

Sport Polski w 1958 roku

1958 rok był niezwykle pracowity dla polskich sportowców. 438 naszych reprezentantów startowało w mistrzostwach świata i Europy, zdobywając dla barw Polski 13 złotych, 8 srebrnych i 8 brązowych medali oraz zajmując 87 punktowanych miejsc. Poza tym rozegrali wiele spotkań międzynarodowych.

A oto w skrócie telegraficznym „blaski i cienie” pewnych dyscyplin sportu w 1958 roku:

LEKKOATLETYKA

Bohaterami minionego roku byli lekkoatleci. Ukoronowaniem ich wspaniałych sukcesów były mistrzostwa Europy w Sztokholmie, gdzie zdobyliśmy 3 złotych oraz 2 srebrne i 2 brązowe medale. Lekkoatleci ustanowili 13 krajowych rekordów w konkurencjach klasycznych. Ogółem w konkurencji seniorów i juniorów padło 29 rekordów. Człowi reprezentanci „królowej sportu” blisko 40 razy wyjeżdżali za granicę, odnosząc tam niemal same sukcesy. Nasi zawodnicy rozegrali 4 mecze międzypaństwowe: pokonali CSR i Wielką Brytanię, zremisowali z NRF oraz przegrali z USA. Cztery mecze rozegrali również nasze zawodniczki. Pokonały one CSR, NRF i USA, a przegrały z Angielkami.

PIŁKA NOŻNA

Rok kryzysu polskiego piłkarstwa. Z sześciu spotkań międzypaństwowych, jakie rozegrali i reprezentacja, jedynie trzy zakończyły się wynikiem remisowym, a pozostałe porażkami. Największym sukcesem był remis 2:2 z Eire w Dublinie, oraz zwycięstwo reprezentacji Warszawy nad reprezentacją Antwerpil 6:3.

HOKEJ NA LODZIE

Rok samych niepowodzeń. Ostatnie miejsce na mistrzostwach świata w Oslo oraz przegrana w meczu międzypaństwowym ze słabą reprezentacją NRF.

SPORTY LOTNICZE

Szeroki rozwój we wszystkich dziedzinach. W szybownictwie Adam Witke zdobył złoty medal w klasie standard na mistrzostwach świata w Lesznie. Na mistrzostwach świata w modelarstwie Zurat został wicemistrzem w klasie gumówek. Wicemistrzynią świata została również Anna Franke na mistrzostwach świata w spadochroniarstwie.

ŻEGLARSTWO

Najlepszy polski żeglarz Perlicki, startujący w wielkich regatach o Puchar Morgana w Anglii, zajął w klasie jachtów morskich trzecie miejsce na doskonałym jachcie polskim „Kapitan”.

JEŹDZIETWO

Największym sukcesem było zdo-

być przez Mariana Kowalczyka na koniu „Pregor” Fucharu Łazurowego Wybrzeża na zawodach w Nicei. Ten sam zawodnik na jednym z konkursów w Rzymie zajął drugie miejsce. Nasi jeźdźcy w silnie obsadzonej turnieju w Bukareszcie zdobyli Puchar Narodów.

SPORTY MOTOROWE

Rok niezbyt pomyślny. Nasi motorowodnicy stracili 10 z 18 posiadanych dotychczas rekordów świata. Największym sukcesem było zajęcie przez Michała 6 miejsca w klasie „A” w mistrzostwach Europy w Belgii.

TENIS

Szlagierem sezonu było zwycięstwo nad Meksykiem oraz zakwalifikowanie się do półfinału strefy europejskiej Pucharu Davisa.

PIŁKA RĘCZNA

Polski zespół „siódemkowy” był rewelacją tegorocznych mistrzostw świata, zajmując piąte miejsce.

BOKS

Pasmo wspaniałych zwycięstw nad NRF, Jugosławią, Francją i Węgrami, pogrom słabiutkiej Norwegii oraz nieprzyjemna niespodzianka — remis w spotkaniu z NRF.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Rekord świata Mariana Zielińskiego, który w wadze piórkowej uzyskał w rwaniu 112,5 kg.

ZAPASY

Zapaśnicy nadal odbiegają poziomem od czołówek europejskiej. Jedynym wyjątkiem jest Kuczyński w stylu wolnym, zaliczany do czołowych zapaśników.

SPORT MOTOROWY

Motocykliści zdobyli drugie miejsce w walce o Srebrną Wąż na Świeciodniówce w Garmisch-Partenkirchen (NRF). 8 Polaków uzyskało złote medale na tych zawodach. Motocrossowcy nie uzyskali większych osiągnięć, natomiast żużlowcy doznawali samych porażek.

GIMNASTYKA

Większe postępy w odróżnieniu od poprzednich lat zrobiła męska reprezentacja Polski. Zajęła ona piąte miejsce w punktacji drużynowej mistrzostw świata w Moskwie.

SZACHY

W szachach tylko reprezentantki Polski mogły pochwalić się sukcesami. Ich największym osiągnięciem była porażka różnicą zaledwie 2 punktów z aktualnymi wicemistrzami świata — reprezentacją Rumunii.

PIŁYWANIE

Rok niepowodzeń. Największym sukcesem było wygranie międzypaństwowego meczu z reprezentacją Czechosłowacji.

KAJAKARSTWO

Największy sukces w dziedzinie dyscypliny sportu w Polsce. Kapłaniak w jedyńkach oraz w dwójkach para Kapłaniak-Zieliński zdobyli tytuły mistrzów świata w Pradze.

WIOSLARSTWO

Niepowodzenia. W mistrzostwach Europy w Poznaniu odnieśli oni tylko sukces... organizacyjny.

STRZELECTWO

W mistrzostwach świata w Moskwie nie odegraliśmy poważniejszej roli. Jedyne Hasse oraz drużyna śrutowa znaleźli się na 5-6 miejscach wśród najlepszych na świecie.

ŁYŻWIARSTWO

W mistrzostwach Europy w jeździe figurowej w Bratysławie nasza reprezentacja para Jankowska-Kaźmarczyk zajęła szóste miejsce. W łyżwiarstwie szybkim największy sukces odniosła Helena Pilejczykowa.

LUCZNICTWO

Największym sukcesem tegorocznym było 8 miejsce Marii Cugowskiej w mistrzostwach świata w Brukseli.

KOSZYKÓWKA

Świetna postawa naszych koszykarek w mistrzostwach Europy, zwycięstwo nad Węgrami i nieznaczna porażka z ZSRR, po równorzędnej grze.

KOLARSTWO

Drugie miejsce zespołowo w Wyścigu Pokoju oraz ósme miejsce naszego rodaka z Belgii — Wieruckiego na szosowych mistrzostwach świata — oto tegoroczny dorobek kolarzy.

SZERMIERKA

Szermierze, a szczególnie szablisci, którzy zaliczają się do czołówek światowej, znacznie obniżyli swoje loty. Drużyna szablowa na mistrzostwach świata w Filadelfii zajęła czwarte miejsce.

HOKEJ NA TRAWIE

Rok bez porażek. Na sześć międzypaństwowych spotkań nasi reprezentanci zremisowali z Hiszpanią, pokonali natomiast Francję, Austrię, Węgry, Rumunię i NRF.